Nr. 118 NALEŻYTOŚĆ POCZTOWA OPŁACONA RYCZAŁTEM

Kraków, Niedziela 25 Maja 1924.

Rok XLIII.

Prenumerata mies...
Bez odnoszenia 5,0...
Z odnoszeniem 5,0...
przesyłką pocz. 6,0...,000
Za granicą . . 1?,000,000
Cena numeru 250,000 marek polskich
Adres Redakcji:
ul. Jagiellońska L. 10.
Telefon 41, Międzymiast. 1572.
Adres Administracji:
ul. Jagiellońska L. 10.
Telefon 241.

NOWA REFORMA

wychodzi codziennie o godzinie 3 po południu

Ceny ogłoszeń za 1 wiersz milimetrowy:
Zwykłe . . . 10 gr.
Nekrologi . . . 20 "
Nadesłane . . . 25 "
Po kronice . . . 30 "
Na 1-szej stronie . . 40 "
Drobne od słowa . . 7 "
(najmniej 10 słów)
Układ tabelaryczny 50% drożej.
Nekrologi do 60 mm o 50% taniej.
Załączniki wedle umowy.
Nr konta P. K. O. 140.956 i 400.402.
1 złp. = 1,800.000 mkp.
Ceny ogłoszeń w złotych polskich obliczone po urzęd. kursie złotego podawanego codz. w „Monitorze".

Konieczność reformy rolnej

Wniosek Wyzwolenia wypacza jej przeprowadzenie

Kraków, 23 maja.

Jednym z najważniejszych i bezwarunkowo najtrudniejszych punktów w programie ewolucji społecznej, jest kwestja agrarna. Rozwiązanie jej zaprzątało umysły szeregu ekonomistów, teoretyków i działaczy społecznych. Pomimo to jednak, nie udało się znaleźć dotychczas zadowalniającego rozwiązania. Nawet Marx, tak radykalny i dogmatycznie stawiający kwestję gospodarczą, traktuje kwestję agrarną bardzo ostrożnie, podając tylko ogólne mgliste jej zarysy.

Po uwłaszczeniu włościan i zniesieniu pańszczyzny, które się dokonało mniejwięcej w połowie 19-go wieku, nastał pewien zastój w przeprowadzaniu reform rolnych. Dopiero wielka wojna światowa i jej następstwa, a zwłaszcza olbrzymi przewrót w stosunkach społecznych w Rosji, wysunęły zagadnienie agrarne na pierwszy plan, z niesłychaną ostrością.

Pomijając Rosję, gdzie sprawa rolna została rozwiązana w sposób samorzutny, dziki i chaotyczny, zabrały się wszystkie niemal rządy państw europejskich do przeprowadzenia zasadniczych zmian w sposobie władania ziemią. — Reformę rolną przeprowadza się w Polsce, w Czechach, w Rumunji, we Włoszech itd. W usiłowaniach tych niema jednak jakichś ogólnych wskazań, lecz każde państwo rozwiązuje sprawę tę indywidualnie, zależnie od swoich stosunków wewnętrznych.

Nie da się zaprzeczyć, że reforma rolna jest dzisiaj koniecznością, dyktowaną przez rozwój ekonomiczny i uświadomienie społeczne z jednej strony, a przez głód ziemi, panujący wśród mas ludowych, z drugiej strony. Wykonanie reformy rolnej musi być uregulowane i ujęte w pewne normy, gdyż w przeciwnym razie, może ono wywołać niebezpieczne wstrząśnięcia dla organizacji państwa i przyczynić się do pogorszenia stanu ekonomicznego samych mas włościańskich.

Ustawa o reformie rolnej w Polsce opiera się na przymusowej parcelacji większych posiadłości ziemskich, przyczem wymiar ziemi, pozostawionej obszarnikom, zależny jest od uprzemysłowienia danego majątku. Poza tem wykonanie reformy rolnej ma się odbywać stopniowo, tj. w ciągu szeregu lat ma być rozparcelowany między bezrolnych i małorolnych pewien ściśle określony kontyngent hektarów roli. Nadto jest dopuszczalna sprzedaż i parcelacja z wolnej ręki. Nie trzeba dodawać, że reforma rolna stanowi główny punkt w programie każdego stronnictwa ludowego i że stronnictwa te w sprawie wykonania reformy rolnej, przelicytowywują się pod względem radykalizmu.

Z tego też powodu sprawa reformy rolnej, poza swem znaczeniem gospodarczem i ekonomicznem, staje się pierwszorzędnem zagadnieniem politycznem. Pod tym kątem widzenia należy też rozpatrywać wniosek nagły, zgłoszony w Sejmie przez posła Poniatowskiego, imieniem klubu sejmowego Wyzwolenie. Projekt posła Poniatowskiego, którego nagłość uzyskała w Sejmie większość (143 przeciw 117 gł.) domaga się nowelizacji ustawy o reformie rolnej w kierunku bardzo radykalnym. „Wyzwolenie" domaga się bowiem **natychmiastowego przeprowadzenia reformy rolnej odrazu i w całem państwie,** przyczem parcelacja ma obejmować również **lasy prywatne.** Projekt ten w założeniu swojem krańcowo-demagogicznem może mieć dla państwa, w razie urzeczywistnienia, niesłychanie przykre następstwa.

Takie gwałtowne bowiem przesunięcie punktu ciężkości w stanie posiadania wśród ogromnej większości społeczeństwa, musi naruszyć z trudem zdobywaną równowagę ekonomiczną. — Reforma rolna, wykonana według projektu Wyzwolenia, wymagałaby od państwa olbrzymich wkładów finansowych, a takiego obciążenia państwo nasze w okresie sanacji finansowej i przesilenia gospodarczego, nie mogłoby wytrzymać. Po pierwsze bowiem bezrolni lub małorolni musieliby otrzymać zapomogę, czy długoterminową pożyczkę, na zakup żywego i martwego inwentarza oraz na budowę osiedli, po drugie uległyby wielkiemu obniżeniu, lub niemal zupełnemu zanikowi, wpływy zasilające obecnie skarb państwa z podatku gruntowego.

Drugim motywem przemawiającym przeciwko tak radykalnemu rozwiązaniu kwestji agrarnej jest ważna okoliczność, że obszar ziemi, mogący być rozparcelowany, jest na ogół **nie wystarczający w stosunku do liczby ludności, oraz że obszar ten jest nierównomiernie rozmieszczony** na obszarze Rzeczypospolitej, ponadto zaś gęstość zaludnienia jest niejednakowa i wykazuje wielkie różnice, malejąc w kierunku od zachodu na wschód. Chcąc więc przeprowadzić mniej więcej równomiernie nadział ziemią, trzebaby było przesunąć wielkie masy ludności z obszarów zachodnich na wschód.

Taka „wędrówka ludów" musiałaby oczywiście wywołać znaczne tarcia polityczne, a to ze względu na stanowisko niepolskiej tubylczej ludności, która takim podziałem ziemi czułaby się dotknięta. Oprócz tego podniesionoby przeciw nam zarzut, że polonizujemy przemocą nasze mniejszości narodowe, zamieszkujące zwartą masą wschodnie kresy, co czywiście nie omieszkaliby wyzyskać na naszą niekorzyść nasi sąsiedzi na forum międzynarodowem.

Jako argument trzeci można wysunąć także moment psychologiczny. Nagłe wywłaszczenie i parcelacja, dokonywane odrazu w tak olbrzymich rozmiarach, musiałyby wywołać wstrząs w umysłach mas włościańskich i zachwiać poczucie prawa własności, a zarazem obudzić niezdrowy apetyt na dalsze zdobycze. Należy również pamiętać, że działająca wśród nas, a podsycana i kierowana z Moskwy, sprytna, zorganizowana i na doświadczeniu oparta propaganda komunistyczna, nie omieszkałaby wyzyskać tej sposobności w jak najszerszych rozmiarach, co mogłoby wywołać groźny zamęt i anarchję wewnętrzną.

Doraźne wykonanie reformy rolnej sprzeciwia się także interesom ludności miejskiej, oraz robotniczego proletarjatu, zamieszkującego wielkie ośrodki przemysłowe i zagłębia górnicze. Nie ulega bowiem wątpliwości, że następstwem projektowanej przez Wyzwolenie reformy rolnej, byłoby przedewszystkiem ilościowe i jakościowe obniżeniem produkcji, oraz zmniejszeniem się obszaru zasiewów. Drobny rolnik bowiem, czy średniak — nie jest nigdy w stanie wyprodukować tyle, ile można uzyskać na większym obszarze, przy zastosowaniu racjonalnej lecz wymagającej wkładów gospodarki. Następstwem tego byłby znaczny wzrost drożyzny artykułów pierwszej potrzeby, co musiałoby za sobą pociągnąć z konieczności podwyżkę płac zarobkowych. W dalszem następstwie podniosłoby to ceny wyrobów przemysłowych, co boleśnie odczułyby znowu same obdarzone ziemią masy włościańskie. Sprawa komplikuje się jeszcze ponadto z tego powodu, że wywłaszczenie odbywałoby się w drodze przymusowego wykupu; a ponieważ uwłaszczeni nie rozporządzają potrzebnym kapitałem, przeto koszta indemnizacji musiałyby spaść znowu na skarb państwa, który takich kredytów w obecnej przełomowej dla siebie chwili nie mógłby udzielić.

Z przytoczonych tutaj argumentów widać, że projektowi posła Poniatowskiego brak realnych podstaw i że postawienie go ma cel wyłącznie partyjno-polityczny, a jest nim oddziaływanie na przyszłych wyborców. Sprawa reformy rolnej stała się piłką agitacyjną podawaną sobie z rąk do rąk przez stron. ludowe, przyczem każde z nich stara się podbić ją jaknajwyżej. Sądzimy, że Izba przyjmując nagłość wniosku posła Poniatowskiego, nie wyraziła jeszcze przez głosowanie dla jego treści aprobaty, lecz raczej chciała w ten sposób dać możność wnioskodawcom przekonania się w czasie dyskusji o jego bezzasadności.

Reformę rolną w Polsce uważamy za konieczność. Skuteczność jej atoli, jej oddziaływanie dodatnie na gospodarkę rolną i w dalszem następstwie na gospodarstwo całego państwa, zależy od sposobu jej wykonania. Wniosek Wyzwolenia takiego racjonalnego sposobu nietylko nie wskazuje, lecz daje dyrektywy, któreby całą reformę rolną na zupełnie fałszywe skierowały tory.

———oo———

Anglja upomina Niemców

Londyn przeciw Tirpitzowi

Londyn, 23 maja (AW). Według doniesień „Matina" z Berlina, uczynił angielski ambasador d'Abernon dyskretny krok u przywódców niemieckich nacjonalistów, **mający na celu zwrócenie ich uwagi, że objęcie rządu przez admirała Tirpitza zrobiłoby jak najgorsze wrażenie w Anglji i Stanach Zjednoczonych.**

———oo———

O zwołanie komisji skarbowej

dla zbadania stosunków w urzędzie probierczym

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 23 maja. W dzisiejszym „Robotniku" ogłasza poseł Pączek pismo w sprawie poruszonych przez siebie nadużyć w Głównym Urzędzie Probierczym. Między innemi czytamy tam: „Niektóre dzienniki poddały w wątpliwość formalnie wytoczone przezemnie we wniosku zarzuty w sprawie nieporządków w Głównym Urzędzie Probierczym. Przy tej sposobności jeden z dzienników napadł na lewicę, drugi w sposób nieprzyzwoity na mnie, na klub mój i na posłów wogóle. Informacje tego dziennika, usiłujące przesądzić wobec opinji publicznej całą sprawę przez nazywanie zarzutów dotyczących G. U. P. „kłamstwem i oszczerstwem", sprawiają **wrażenie, że czynione są usiłowania zagmatwania całej sprawy w drodze przesunięcia punktu ciężkości na tło sporów osobistych w G. U. U. istniejących.** Komunikat biura prasowego ministerstwa skarbu — pisze dalej pos. Pączek — **stawia całą sprawę na tle sporów osobistych** i wprawdzie wspomina o badaniu aktów zbiórki na Skarb Narodowy, **jednak kwestję nieporządków w G. U. P. uważa — w przeciwieństwie do mnie — za załatwioną przez komisję ministerjalną, która niestety „żadnych niezbitych faktów nie stwierdziła".** Wobec tych napaści i wobec tego, że komunikat ministerstwa skarbu usuwa na bok fakty, wysuwa zaś na plan pierwszy spór osobisty między dyrektorem G. U. P. p. Wasilewskim i jego zastępcą p. Aleksandrowiczem, **oświadczam iż do zaciemnienia faktów postaram się nie dopuścić".**

Z wyżej przytoczonych powodów poseł Pączek zwrócił się z prośbą do przewodniczącego komisji skarbowej, posła Byrki, **o zwołanie w tej sprawie komisji na dzień 23 względnie 27 bm.**

Co mówi inż. Hłasko i dyr. Wasilewski

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 23 maja. Dzisiejszy „Kurjer Poranny" zamieszcza listy inżyniera **Hłasko** i dyrektora Głównego Urzędu Probierczego, **Wasilewskiego.** Inżynier Hłasko stwierdza w piśmie, że usunięcie go z zakładów graficznych pozostawało w związku z masową redukcją urzędników państwowych. Dalej oświadcza, że wystąpienie jego przeciwko p. Aleksandrowiczowi jest słuszne o tyle, że chodziło mu o więcej **fachowe kierownictwo naszej mennicy, prowadzenie najściślejszej kontroli nad wyrobem monet, a dalej o ich estetyczny wygląd.**

P. Wasilewski stwierdza natomiast, iż zwolnienie go ze stanowiska G. U. P. nastąpiło nie w związku z wykryciem przez niego nadużyć przez podwładnych, lecz w związku z przewidywaną reorganizacją G. U. P. i ewentualnem objęciem przez niego innego urzędu etatowego w ministerstwie przemysłu i handlu. **Co się tyczy nadużyć, wykrytych przez p. Wasilewskiego, to sprawa ta znajduje się w toku dochodzeń u sędziego śledczego.**

Dodać należy, że przeciw p. Wasilewskiemu i inż. Hłasce **wystąpił w sposób bardzo gwałtowny p. Aleksandrowicz** przy pomocy usłużnej sobie prasy. Prasa ta wskazuje na wyżej wymienionych jako na tych, którzy dostarczyli dziennikom materjału **przeciwko p. Aleksandrowiczowi jedynie z powodu zemsty osobistej.**

Galwanauskas żąda pomocy państw bałkańskich do odebrania Wilna

Kowno, 23 maja (AW). Premjer litewski, Galwanauskas, w przemówieniu, otwierającem konferencję kowieńską, między innemi dotknął sprawy Wileńszczyzny. Oświadczył on, że państwa bałtyckie stoją wobec **konieczności skoordynowania swych wysiłków, celem wypełnienia obowiązku solidarności wobec dążeń narodów sąsiadujących.** Następnie Galwanauskas wyraził nadzieję, iż konferencja zak... się pomyślnemi wynikami i dał wyraz ... konferencja odbywa się na niepodległej ziemi litewskiej, w tymczasowej jej stolicy. **Te niedwuznaczne aluzje pod adresem Wilna nadały mowie Galwanauskasa tendencję polityczną, nie odpowiadającą programowi gospodarczemu konferencji kowieńskiej, wywołując niekorzystne wrażenie wśród przyjezdnych dyplomatów.**

Szydło litewskie wylazł z worka konferencyjnego

Kowno, 23 maja (AW). „Echo Kowieńskie" badając cele konferencji państw bałtyckich w Kownie, pisze: „Opierając się na przekonaniach litewskich sfer miarodajnych, **że największem niebezpieczeństwem dla państw bałtyckich jest ich bałkanizacja, celem konferencji miało być właśnie omówienie, w jaki sposób można uniknąć skutków tej bałkanizacji. Poza tem Litwa zamierza wyzyskać konferencję dla przedstawienia polityki polskiej jako krzywdzącej Litwę".**

Kwestja litewska w Radzie ambasadorów

Konieczność interwencji dyplomatycznej

Wczoraj (22 bm.) **zebrała się na konferencję Rada ambasadorów w Paryżu.** W związku z tem posiedzeniem „Matin" pisze:

Wobec podniecenia, jakie wykazuje **Litwa,** oraz wobec **niezłomnej woli Polski nakazania poszanowania** dla uchwał Ligi Narodów z dnia 3 lutego 1923 r., **przyznającej Wilno Polsce, można się obawiać godnych pożałowania wydarzeń, które mogłyby zakłócić spokój tych obszarów.** Konferencja ambasadorów — pisze „Matin" — uzna niezawodnie **szybką dyplomatyczną interwencję sprzymierzonych za konieczną.**

Jak z Paryża 23 bm. donoszą, **konferencja** ambasadorów zajmowała się sprawą pogranicznego konfliktu polsko niemieckiego, **lecz nie powzięła żadnej decyzji.** Decyzja ma zapaść w ciągu kilku dni.

Demonstracyjny zjazd nauczycieli szkół litewskich w Wilnie

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 23 maja. Z Wilna donoszą: Dnia 9 bm. odbędzie się w Wilnie zjazd nauczycieli szkół litewskich. Zjazd opracować ma memorjał **do Ligi Narodów w sprawie rzekomego ucisku szkolnictwa litewskiego w Polsce.** Jednocześnie uczestnicy zjazdu mają **uchwalić protest przeciw przynależności Wilna do Polski.**

Protest robotników polskich i białoruskich przeciw „Apelowi do ludzkości"

Z Paryża donoszą 22 bm.:

Premjer Poincare przyjął delegację Rady administracyjnej Związku robotników polskich we Francji oraz przedstawicieli robotników Białorusinów, którzy wręczyli premjerowi francuskiemu protest przeciw ogłoszonej niedawno w dziennikach radykalnych odezwie zatytułowanej: „Apel do ludzkości" i oskarżającej Polskę o rzekome stosowanie terroru wobec mniejszości narodowych. Przedstawiciele robotników polskich i białoruskich oświadczyli, że fakta, podane we wspomnianym apelu, są oszukańcze.

TAD. WR.

Jak odbudowano Polskę

(Ciąg dalszy).

Askenazy dał w swych skromnych Uwagach obraz kilku głównych etapów sprawy polskiej jako historyk, wsparty na ogromie dokumentów i źródeł, które same za siebie mówią głośno i nieodparcie. P. Roman Dmowski pod obiecującym tytułem „Jak odbudowano Polskę" poszedł całkiem odmienną drogą. Zgóry odsunął wszelkie materjały i dokumenty, studja i badania, lekceważąco odtrącił te stosy dzieł, bogata już dziś stanowiących bibljotekę, które ustalają rzeczywisty przebieg wypadków. Elaborat jego nie przywodzi ani jednego dokumentu, nie cytuje ani jednego zbioru źródeł czy opracowań dziejów wojennych, cowięcej nie krępuje się istnieniem żadnego wydawnictwa źródłowego, w którem znaleźć można autentyczne brzmienie dokumentów czy opis faktów, przedstawianych przezeń w sposób swoisty, rewelacyjny, bezapelacyjny, chociaż z pamięci. P. Dmowski uważał, że do wyjaśnienia „Jak odbudowano Polskę" te objektywne źródła są bez znaczenia, a że cała historja zagadnienia może być dostatecznie wyłuszczona przez jego narrację. A jest opowiadaczem doskonałym i sugestywnym; jak stary dziaduś, snujący bajki przy kominku, dla tem skuteczniejszego zahypnotyzowania potulnych słuchaczy i nadania wiarygodności najnieprawdopodobniejszym opowieściom, uczynił siebie głównym, a ściśle mówiąc, jedynym bohaterem całej historyjki. — Dzięki tej fikcji nie potrzebował faktów ani dokumentów, a raczej musiał je zignorować, aby go nie krępowały. Powiedzmy bowiem odrazu: w świetle ścisłych badań źródłowych, chociaż tylko szkicowo zarysowanych przez historyka w „Uwagach", narracja p. Dmowskiego okazuje się od początku do końca pierwszorzędną, przepyszną i nader zabawną bajką. Może ona na potulnych jego słuchaczy zrobić nawet silne wrażenie, jednakowoż u dorosłych, umiejących czytać i mogących sobie choćby pobieżnie przejrzeć „Uwagi" Askenazego, nietylko nie znajdzie posłuchu, ale wręcz wywołuje przerażenie na myśl, w jak straszliwie lekkomyślnych, wprost nieodpowiedzialnych rękach spoczywały w niektórych momentach dziejowych decyzje o najbardziej żywotnych sprawach naszego państwa i narodu.

Ale — zauważą czytelnicy „Gazety Warszawskiej" — opowieść Dmowskiego jeszcze nieskończona, właśnie drukuje się jej ciąg dalszy a przed jej ukończeniem nie można wydać sądu o całości. To prawda, że feljetony dopiero są w połowie, opowieść doszła końca roku 1916, ale ocenić ją nietylko można lecz nawet należy w tej chwili, gdy się kończy bajka, snuta swobodnie, szczerze, bez przeszkód. Nie wątpimy, że ukazanie się „Uwag" Askenazego zamąci płynne opowiadanie Dmowskiego i że to, co dalej wysuwa, nie będzie już taką swobodną opowieścią, nie liczącą się z możliwością kontroli i sprzeciwu.

II.

Autoportret p. Dmowskiego.

Zanim przejdziemy do wydobycia istotnej treści z wywodów p. Dmowskiego, warto kilka chwil poświęcić przyjrzeniu się jego własnej charakterystyce, której nie skąpi w swoich wyznaniach. Odsłania ona przed szeroką publicznością niejeden rys wielkiego męża, dotąd nieznany ogółowi. P. Dmowski dał się w okresie przedwojennym poznać w swej działalności politycznej jako publicysta z „Przeglądu Wszechpolskiego" i autor kilku okolicznościowych publikacyj politycznych (zwłaszcza „Myśli nowoczesnego Polaka", „Niemcy, Rosja a kwestja polska" i „Upadek myśli konserwatywnej w Polsce"), jako przywódca stronnictwa narodowej demokracji i prezes Koła Polskiego w Dumie. W swej filozofji politycznej przedstawił się jako wierny uczeń nacjonalizmu pruskiego i czciciel metod politycznych Prus bismarckowskich. Jako reprezentant Królestwa w Dumie okazał brak talentu i taktu politycznego, przynosząc krajowi samo klęski, które podcięły znaczenie jego stronnictwa i jego własne w niem stanowisko do tego stopnia, że wkońcu widział się zmuszonym do złożenia mandatu i ustąpienia z politycznej areny.

Jako przywódca stronnictwa, w którem przez długi czas był dyktatorem, doprowadził do zażartych walk wewnętrznych w kraju, do zaognienia kwestji żydowskiej, do zapanowania różnorodnych haseł demagogicznych i dzikich metod walki. Programy, hasła i poglądy zmieniał tylokrotnie i tak bez żenady, zwalczał co wczoraj wielbił i robił, wychwalał to, co przedtem za zdradę narodową ogłaszał, że wreszcie utrwalił to powszechne o sobie i stronnictwie mniemanie, że nie chodzi im o programy i zasady, ale jedynie o to, aby decydujące wpływy i władzę w społeczeństwie w swoje wyłącznie pochwycić ręce. Był to najbardziej bezwzględny, najbardziej zaborczy przywódca najbardziej na władzę zachłannego stronnictwa.

Przypominamy te znane wszystkim rysy dlatego, że w obecnej spowiedzi p. Dmowski, licząc na krótką pamięć naszej opinji, usiłuje w nią wmówić coś wręcz przeciwnego. Chce mianowicie przedstawić siebie i swą najbliższą grupę jako wcielenie skromności, bezinteresowności, ofiarności z jednej, a stałej, konsekwentnej, zasadniczej linji politycznej z drugiej strony. Pomimo tej skromności nie może jednak zataić tego, o czem ogół zdaje się nie być dość poinformowanym, że odbudowanie Polski jest wyłącznie jego własną, ciężko zapracowaną zasługą, że odbudował ją sam jeden, w ciężkiej z współrodakami walce, pomimo tysiąca przeszkód, i że te przeróżne jego ewolucje z lat przedwojennych i czasu wojny, nawet dla jego adherentów niezrozumiałe, to była jedna wielka planowa akcja, z góry ściśle obmyślona dla doprowadzenia do skutku niepodległości. Ale niechże sam p. Dmowski przemówi:

„Niepodległość nie dlatego mamy, że ktoś powiedział głośno, iż jej chce, jeno dlatego, że byli ludzie, zmierzający planowo do jej odzyskania, orjentujący się mniejwięcej w warunkach do tego niezbędnych i umiejący te warunki dla postawionego sobie celu wykorzystać".

O polityce swojej, „która doprowadziła do odbudowania Polski traktatem wersalskim", zapewnia Dmowski, że „wynikała z jasnego, z góry nakreślonego planu, że nie zmieniała celów od wypadku do wypadku, że szła po swej linji bez wahań, że była logiczną, konsekwentną całością, i to nietylko podczas wojny i konferencji pokojowej, ale już na długi szereg lat przed wybuchem wojny".

Ponieważ nawet adherenci „Gazety Warszawskiej" mogliby mieć wątpliwości co do takiej nieomylności swego leadera, usiłuje im p. Dmowski wyjaśnić, gdzie źródło tej jego roli opatrznościowej: „Jest ona owocem bezinteresownej miłości Ojczyzny, zdrowego rozsądku, no i trochy energji. I może najważniejszą rzeczą była ta bezinteresowność. Nakreślić sobie plan na dużą odległość i wykonywać go konsekwentnie, bez względu na to, że owoców wysiłków może się nie będzie za życia oglądało, mogli tylko ludzie nie myślący o tem, czem oni będą, jakie stanowiska zajmą, jaką karjerę zrobią, lecz o tem, co będzie z Polską".

(C. d. n.)

i oszczercze i są wynikiem propagandy niemiecko-rosyjskiej, skierowanej jedynie przeciw niepodległości państwa polskiego.

Poincare odpowiadając delegacji, przyrzekł wziąć oświadczenie ich pod rozwagę.

Podobny protest został złożony ambsadorowi angielskiemu i amerykańskiemu.

I Turcy poznali się na Niemcach

Wybitny publicysta turecki Suleyman Nasif bey na łamach czasopisma „Terdjaman“ zajmuje się sprawą powojennego najazdu Niemców na Turcję. Przemysł i kapitał niemiecki za wszelką cenę chcą się usadowić na rynkach tureckich i obecnie usiłują wykorzystać stosunki zawarte podczas wojny, kiedy Turcja była faktycznie okupowana przez wojska niemieckie. Falangi komiwojażerów wciskają się wszystkiemi drogami do republiki angorskiej, oferując swój wprawdzie tani lecz lichy towar.

Jednakże dawna przyjaźń Turków dla Niemców zginęła w morzu niepamięci. — natomiast wzbudziła się w szerokich masach tureckich nienawiść do niemieckich giaurów, którzy niemiłosiernie wyzyskiwali biednych Turków, eksploatując ich kraj rabunkowo.

Dzisiaj Turcy zrozumieli, na czem było oparte „przymierze“ niemieckie. Wielu wybitnych Turków ostrzega swój naród przed nowym ekonomicznym podbojem Turcji przez Niemców.

Sulejman Nasif bej pisze m. i.:

„Niemcy wysyłają do Turcji swoje towary, starają się o wszelkie koncesje, chcą restytuować koleje anatolijskie, chcą robić wszystko i za wszystkich. I to po wtrąceniu Turcji w stan powojenny, który byłby zakończył się tragiczną katastrofą dla państwa, gdyby nie Kemal pasza. Nie łudźmy się — mówi Nasif bej — aby katastrofa wojny zmieniła duszę i mózg German. Pozostał on tem, czem był w średnich wiekach — zaborcą. Turcy, chociaż prowadzili krwawe walki z wieloma narodami: z Polską, z Rosją, z Austrją... nieprzyczynili się do upadku żadnego państwa. Bo Turcja uderzała otwarcie z frontu — Niemcy zawsze atakowali z tyłu. Fryderyk, zwany Wielkim przez Niemców, aby wygrać wojnę siedmioletnią, uplanował rozbiór Polski i poświęcił sprawy Turcji na korzyść Austrtji i Rosji. Słaby i krótkowidzący sułtan Mustafa III stracił Krym tylko przez przyjaźń dla Prus. Wystarczy przeczytać raporty pełnomocnika tureckiego na kongresie berlińskim. aby stwierdzić z jaką bezczelnością i lekceważeniem traktowały Niemcy Turcję. Przyjaźń niemiecko-austrjacka skończyła się grobem dla Austrji. Wilhelm II, stawiając wspaniałą fontannę w Konstantynopolu, jako dar sułtana Niemców sułtanowi Turków, jednocześnie stale ofiarowywał stolicę Turcji carowi rosyjskiemu, do czego przyznał się bez żadnych skrupułów w swoich pamiętnikach. Wysłanie niemieckich instruktorów wojskowych do Turcji miało na celu przygotowaine tego kraju na prowincję niemiecką. Każdy oficer był propagatorem spraw niemieckich, wywiadowcą i jednocześnie ajentem handlowym przy odpowiedniem traktowaniu „dziczy wschodniej“.

I dziś — mówi Nasif bej — kapitał niemiecki niepowstrzymany w swej zaborczości, a głośno płaczący o swej nędzy, silny jak i przed wojną, atakuje Angorę swymi ajentami, znanymi z przebiegłości i ruchliwości. Jeśli trzeba będzie zmienią nawet nazwiska, imiona, narodowość, barwy... Tylko nie odmienią swej natury niemieckiej.

Przepaść — pisze Nasif bej — do której Niemcy chcieli wciągnąć Turcję, a z której wyratował swój kraj Kemal pasza, jest jeszcze zbyt blisko narodu. Leży przed naszemi oczyma posępna i krwawa. Wystarczy abyśmy tylko nie zamykali oczu i pamiętali o tem, co było tak niedawno...“

Tak mówi dziś mądry i rozważny Turek o powrotnej fali...

Listy ze Lwowa

(Korespondencja „N. Reformy“).

— 21 maja.

(Korzystne zmiany. — Ożywiony ruch uliczny. — Strajk pracowników miejskich. — Zawody strzeleckie. — Wybory do gminy żydowskiej).

Po dłuższej nieobecności przybyłem obecnie do Lwowa. Przyznać należy, że miasto zmieniło się bardzo na swoją korzyść. Ślady wojny światowej i walk wewnętrznych, które Lwowowi dotkliwiej z polskich miast kresowych dały się we znaki przez zniszczenie szeregu najpiękniejszych ulic i najwspanialszych budynków (poczta, gmach dawnego Sejmu, dworzec kolejowy itp.) zostały już obecnie zupełnie zatarte. Pod względem zewnętrznym wrócił Lwów do swej przedwojennej okazałości, a nawet wiele zyskał w wykończonych ostatniemi czasy budowlach.

Zwraca uwagę ożywiony ruch uliczny, silny rozwój stosunków handlowych, objawiający się w licznym szeregu składów handlowych, rozrzuconych gęsto nawet w bocznych i dalszych ulicach, dalej rozgwar pewien, cechujący życie wielkiego miasta.

A przybyłem do Lwowa w nieszczególną nawet porę, z powodu strajku pracowników zakładów miejskich, skutkiem którego stanęły tramwaje, odgrywające we Lwowie ważną rolę komunikacyjną. Mimo strajku zdołałem nawet i pod „względem tramwajowym“ zauważyć bardzo korzystną zmianę. Linje tramwajowe przystosowano w ten sposób, iż zasadniczo każdy wóz tramwajowy pewnej linji przebiega całe miasto, przewożąc pasażerów z jednego krańca miasta na drugi bez „przesiadania“. Z powodu znacznych odległości, jakie przebiegają linje tramwajowe, jest to znacznem a bardzo korzystnem udogodnieniem dla mieszkańców.

Wspomniałem o strajku pracowników gminnych. Strajk ten wybuchł na tle konfliktu pracowników z gminą o sprawę emerytury i płac urzędników miejskich. Zastrajkowali robotnicy we wszystkich przedsiębiorstwach gminnych, nie wyłączając nawet pracowników technicznych teatru. Strajk ten jednak nie wywołał przerwy w ruchu w innych przedsiębiorstwach gminnych, które nadal są przy pomocy sprowadzonych sił pomocniczych czynne. Jak mi oświadczono, skutkiem zdecydowanego stanowiska gminy i strajkujących strajk nie ma na razie widoków rychłego zakończenia.

Od strajku odwrócił uwagę mieszkańców Lwowa zjazd strzelców polskich, połączony z zawodami strzeleckiemi, zwołany do Lwowa na 17 i 18 bm. Skutkiem odezwy prezydjum miasta do mieszkańców przybrało się miasto w odświętno szaty, udekorowane chorągwiami o barwach narodowych i bramami triumfalnemi ku czci przybyłych z całej Polski gości. Na zawody przybył z ramienia min. spraw wojsk. gen. Żeligowski. Całą niedzielę 18 bm. wypełniły uroczystości i zawody strzeleckie, które, jak już doniesiono, przyniosły tytuł mistrza Polski por. Marjanowi Borzemskiemu z 19 p. p. o. s.

W poniedziałek 19 bm. odbyło się uroczyste rozdanie nagród uczestnikom zawodów, połączone z wspaniałą defiladą garnizonu lwowskiego i uczestników zawodów przez ulice miasta.

Ludność żydowska Lwowa stała w ostatnich dniach pod hasłem energicznych przygotowań wyborczych do gminy wyznaniowej. Wytężoną agitację jednak przeprowadzali jedynie sjoniści, którym udało się nawet do bloku wyborczego przyciągnąć stowarzyszenia rękodzielnicze i kupieckie. Praca przygotowawcza obozu Żydów-Polaków nie zdobyła się na konieczną energję wyborczą, więc nie też dziwnego, że w dotychczasowych wyborach przeszła większością lista sjonistyczna. Nie uważamy jednak, aby taki wynik wyborów mógł odpowiadać rzeczywistemu duchowi społeczeństwa żydowskiego we Lwowie i położyć go trzeba raczej na karb wyjątkowej „konjunktury“, która sprzyjała agitacji sjonistycznej.

Co się we Lwowie nie zmieniło, to brud na ulicach i tumany kurzu, powstające przy lekkim nawet wietrze. Pod tym względem winna wreszcie gmina miasta Lwowa postarać się o pewne urozmaicenie.

Specjalne omówienie należy się teatrom lwowskim. O tem jednak w następnym liście.

W. L.

FOTOGRAFJE BŁYSKAWICZNE

Pożegnanie meloników

Przed kilku laty pożegnaliśmy, a raczej pogrzebaliśmy korony austrjackie. Niestety pogrzeb odbył się kosztem Małopolski, czyli dawnej „Galicji i Glodomerji“. Obecnie będziemy grzebać lisy, tygrysy, słonie i melony, czyli marki polskie. W hierarchji zwierzęcej lis zajmuje wcale pokaźne stanowisko, ale nie może równać się z tygrysem, który znowu nie może mierzyć się ze słoniem. A jednak banknoty markowe, kursujące pod temi nazwami zostały prawie zapomniane i w ostatnich czasach melon stał się jednostką obiegową.

Melon, przerobiony drogą bardzo pospolitego skojarzenia dźwiękowego z miljona, nie przypomina niczem ani melona-owocu, ani melona-kapelusza. Niegdyś na straganach, w których królowały pod familijnemi parasolami na placu Szczepańskim nasze paniusie przekupki, piętrzyły się stosy melonów, rodzonych braci naszej polskiej dyni, sprowadzanych przeważnie z Węgier. Twarze przekupek i złociste melony były cudownie wystylizowane w harmonijną całość. Istniały także za dobrych przedwojennych czasów bułeczki podłużne z rowkami na grzbiecie, wypiekane w piekarni Kryłowskiego przy ulicy Szczepańskiej. Były to luksusowe bułeczki, łamiące się wzdłuż rowków. Może po całkowitej stabilizacji naszej waluty powrócą do nas melony i prawdziwe luksusowe bułki.

Co do meloników-kapeluszy, to musimy poprzestać na informacji Larousse'a, który powiada: „chapeau melon — chapeau rond et bombe“. Melon — kapelusz okrągły i wypukły. To zresztą wystarczy. Znamy w Krakowie i widzieliśmy często meloniki na głowach, ostrzyżonych maszynką równie na melona.

Żegnaj melonie! Niech żyje złoty!

h. j—e.

KRONIKA

Kraków, 23 maja.

(s) NAGŁA CHOROBA PREZYDENTA M. FEDEROWICZA. Dzisiejszej nocy poważnie zaniemógł prezydent miasta Federowicz.

(s) NOWY KOMENDANT OBOZU WAROWNEGO W KRAKOWIE. Od kilku dni Kraków ma nowego komendanta obozu warownego, pułk. sztabu generalnego Stanisława Augustyna. Nowy komendant urodził się w Krakowie 1870 r. Pułk. Augustyn ukończył szkołę realną z odznaczeniem, poczem odbył studja technicznej akademji w Wiedniu, którą ukończył w r. 1892 w stopniu podpor. artylerji. Stąd dostaje się do 2 p. art. fortecznej w Krakowie, gdzie był instruktorem w szkołach podoficerskich artylerji. Tu też ukończył szkołę brygady jazdy artylerji, a następnie uczęszczał na wyższy kurs artylerji w Wiedniu.

Wojna zaskoczyła go we Lwowie na stanowisku kapitana 9 batalionu artylerji fortecznej. Jako pierwszy udaje się do Halicza na komendanta twierdzy Halicz, po opuszczeniu zaś Halicza udaje się ze swą załogą artyleryjską do Przemyśla, gdzie przebył pierwsze i drugie oblężenie, jako dowódca artylerji wypadowej i tamże dostaje się w r. 1915 w dniu 24 marca do niewoli rosyjskiej, w której pozostawał przez 3 lata. Po wielokrotnych nieudałych próbach ucieczki udało mu się wreszcie zbiec ze Samary w 1918 r. przez Orszę do Austrji. Po odbyciu 8-tygodniowego kursu dział samochodowych w Wiedniu został wysłany na front włoski i objął dowództwo dział samochodowych. Przy rozpadnięciu się Austrji, wrócił ze swym pułkiem do Wiednia, skąd po zameldowaniu się w ambasadzie polskiej wrócił do Krakowa. W Krakowie był dowódcą szkoły oficerskiej artylerji i zastępcą dowódcy 1 pułku art. wałowej w randze majora.

Następnie był powołany do D. O. Genu Kraków na stanowisko szefa oddziału II uzbrojenia. Z początkiem 1919 roku został powołany na stanowisko szefa sekcji organizacyjnej w ówczesnym departamencie I piechoty M. S. Wojsk. Stąd zostaje powołany na szefa sztabu 8 dywizji piechoty, następnie był szefem sztabu D. O. K. Kielce, dalej w roku 1920 podczas inwazji bolszewickiej szefem sztabu D. O. K. Grodno. W dalszym ciągu szefem sekcji w instytucie wojskowo-technicznym, skąd powołany zostaje na szefa sztabu D. O. K. Warszawa. Podczas walk górnośląskich był inspektorem granicy górnośląskiej, a następnie, gdy granica została obsadzoną, inspektorem wojskowej ochrony granicy górnośląskiej. W roku 1921 został powołany na stanowisko pierwszego oficera sztabu w gen. inspektoracie artylerji w Warszawie, na którem to stanowisku pozostawał z górą 2½ roku, skąd dziennikiem rozkazów Nr 43 przydzielony został do Krakowa na stanowisko komendanta O. W.

(s) Z PLANT. Od kilku dni zauważyć można nowe szaty plant w postaci roślin podzwrotnikowych ustawionych zręcznie w grupy, a rozmieszczonych w najbardziej eksponowanych punktach. Szczególnie okazale przedstawiają się planty w pobliżu teatru im. Słowackiego od strony północnej i wschodniej.

W dniu dzisiejszym dyr. ogrodów miejskich rozpoczęła wysadzanie roślin kwietnikowych, które zawsze przepychem swych barw nęciły oko przechodnia.

Podkreślić należy, że w b. roku wykonano na czas trawniki, przez co zyskały na wyglądzie, tworząc wielkie zielone i czyste płaszczyzny, a co najważniejsze, że uchroniono trawniki od chwastów, które w tym właśnie czasie dojrzewają i rozsiewają się obficie.

(s) ILU ZOSTAŁO ZREDUKOWANYCH DOTYCHCZAS KOLEJARZY? Jak się dowiadujemy, dotychczas zostało zredukowanych w samej stacji krakowskiej 207 osób. Dalszą redukcję około 100 osób przeprowadza się.

PRZENIESIENIE 60-LETNICH KOLEJARZY NA EMERYTURĘ. Minister kolei żel. Tyszka zarządził bezzwłoczne przeniesienie na emeryturę wszystkich tych pracowników państwowych, którzy ukończyli 60 lat wieku, i to bez względu, ile lat służby mają oni za sobą.

(s) EMERYTURY URZĘDNIKÓW MIEJSKICH. Na dzisiejszem posiedzeniu połączonych sekcyj skarbowej i prawniczej zostanie rozpatrzoną sprawa emerytury st. radcy budownictwa Konrada Góreckiego, st. radcy Izby obrachunkowej Duszyńskiego (obecnie pracujących w miejskich kamieniołomach) oraz rachmistrza Izby obrachunkowej Emila Bogatyńskiego.

(s) ZMIANY NA STANOWISKU SEKRETARZA PREZYDJALNEGO. W tych dniach rozpoczął sekretarz prezydjalny p. Strasik kilkutygodniowy urlop, z którego jak słychać, nie ma już wrócić na to stanowisko z powodu opozycji pewnych sfer radzieckich oraz zażaleń publicznych.

(s) KOMISJA BUDŻETOWA. Posiedzenie miejskiej komisji budżetowej wyznaczone zostało na poniedziałek i wtorek przyszłego tygodnia. Te dwa dni nie wystarczą prawdopodobnie na wyczerpanie materjału dyskusyjnego.

(s) WIZYTACJA NA KURSIE NAUCZYCIELSKIM ROBOT RĘCZNYCH. Wczoraj przybył do Krakowa dyrektor państw. Instytutu wyższego nauczycielskiego w Warszawie dla robót ręcznych p. Przanowski, celem przeprowadzenia lustracji wyższego kursu nauczycielskiego robót ręcznych w Krakowie. Po szczegółowej wizytacji p. Przanowski wyraził p. Wójtowi, kierownikowi kursu słowa zadowolenia z postępów uczestników kursu. Wyraził ubolewanie, że władze kompetentne nie wyposażyły odpowiednio warsztatów i nie wyznaczają na ten cel odpowiednich kredytów. Jak się dowiadujemy, w czerwcu ma być wystawa robót wykonanych na kursie.

VI ZJAZD GAZOWNIKÓW I WODOCIĄGOWCÓW POLSKICH, połączony z walnem zebraniem Zrzeszenia gazowników i wodociągowców polskich i zw. gospodarczego gazowni i zakładów wodociągowych w państwie polskiem odbędzie się w dn. 29, 30 i 31 maja br. Otwarcie obrad nastąpi dnia 29 bm. przed poł. w sali posiedzeń Rady miasta, następne posiedzenia odbywać się będą w Tow. technicznem.

(s) MIEJSKIE SPRAWY SKARBOWE. Na dzisiejszem posiedzeniu sekcji skarbowej będzie omawianą sprawa poboru podatku od afiszy, szyldów i anonsów oraz sprawa zmiany stawki w wymiarze ryczałtowym podatku widowiskowego, od koncertów, karuzeli, kart do gry itd.

KONIEC ROKU SZKOLNEGO we wszystkich zakładach szkolnych okręgu krakowskiego naznaczony został na dzień 28 czerwca br. Egzamina wstępne do klasy I gimnazjalnej odbywać się będą przez dwa dalsze dni. Wpisy przeprowadzone będą w bieżącym roku zarówno przed wakacjami, jak i po wakacjach. Wykłady na Uniw. Jagiellońskim zakończą się ostatniego czerwca.

(s) RUCH NA DZISIEJSZYM TARGU był dosyć ożywiony. Na Rynek Kleparski dowieziono znaczną ilość zboża i paszy. Cena tych przedmiotów opadła, a jak się informujemy u wieśniaków są bardzo znaczne zapasy zboża, nietylko z roku ubiegłego, ale i z lat poprzednich. Wobec tego jest nadzieja, że przy obecnie ustabilizowanej walucie pomimo czasu t. zw. „przednowku“ cena zboża jeszcze spadnie. Za 100 kg przenicy płacono 44—46 mil., za żyto 25—26½ mil., za mąkę żytnią 70% 42—43 mil., mąkę pszenną 50% 78—80 miljonów.

Na Rynku głównym dowóz nabiału był również obfity. Za mleko niezbierane płacono 600—650 tys za masło 6 miljonów do 7 miljonów, za ser 1 mil. 600 do 1 mil. 800 tys., za jajko 115—125 tys.

Na placu Szczepańskim ziemniaków dowieziono sporą ilość, za które płacono od 14—16 mil. za 100 kg.

ZE ZWIĄZKU OCHRONY LOKATORÓW komunikują: Lokatorzy i sublokatorzy zechcą po odbiór legitymacyj zgłaszać się bezzwłocznie w biurze Związku ochrony lokatorów, ul. Batorego l. 6. Tamże udziela się bezpłatnie informacyj w sprawach mieszkaniowych oraz wysokości komornego wedle nowej ustawy, obowiązującej od 1-go czerwca 1924.

TRAGICZNY WYPADEK W GIMNAZJUM IV. Wczoraj koło godz. 11 rano zaszedł w gimnazjum IV im. H. Sienkiewicza przy ul. Krupniczej straszny wypadek. Podczas pauzy gromadka uczniów zabawiała się zjeżdżaniem po wysokim słupie, podpierającym ganek I piętra. Podczas, gdy uczeń II klasy gimn. Józef Przędzik przechylił się przez balaski ganku, chcąc dostać się do słupa, jeden z kolegów z psoty uszczypnął Przędzika, a ten straciwszy równowagę spadł na podwórze, uderzając głową o bruk. Upadek spowodował silny wstrząs mózgu i złamanie podstawy czaszki. Natychmiast wezwano lekarza pogotowia ratunkowego, który przybywszy na miejsce po wstrzyknięciu kamfory przewiózł nieszczęśliwego chłopca w stanie groźnym do szpitala św. Łazarza.

Nieszczęśliwy chłopiec jest beznrzytomny, tylko od czasu do czasu na krótką chwilę ma przebłyski świadomości. Lekarze nie żywią wielkiej nadziei utrzymania chłopca przy życiu. Przy łóżku ofiary tragicznego wypadku czuwają rodzice, oraz krewni.

Jak się dowiadujemy, ofiara strasznego wypadku zmarła wczoraj około godz. 8 wieczorem. Rodzice, którzy czuwali przy jego łóżku w szpitalu, widząc zbliżający się kres dziecka, przewieźli je do domu, gdzie młody chłopiec wśród okropnych męczarni wyzionął ducha.

W ZWIĄZKU Z WYPADKIEM ZACHOROWANIA NA WŁOŚNICĘ W KRAKOWIE miejski Urząd weterynaryjny stwierdza, że mięso, które spowodowało zachorowanie, pochodziło z Kongresówki, gdzie wypadki włośnicy u trzody chlewnej są dosyć częste, a mięso takie sprowadzane bywa do Krakowa drogą kołową. Obecnie magistrat przystępuje do zaprowadzenia stałego badania mikroskopowego odnośnie do włośnicy — mięsa i wyrobów mięsnych, pochodzących tak z rzeźni miejskiej, jak również sprowadzanych do miasta.

Z kraju i ze świata

UCZENI POLSCY W PARYŻU. Z Paryża donoszą 22 bm.: Rada administracyjna Instytutu nauk słowiańskich wydała we środę śniadanie na cześć prezesa Akademji Umiejętności prof. Kazimierza Morawskiego, prof. Uniw. krak. Rozwadowskiego i prof. Uniw. warszawskiego Handelsmana. W śniadaniu wzięły udział liczne osobistości ze świata naukowego i dyplomatycznego. Dyrektor Instytutu nauk słowiańskich, członek Akademji, Antoine Neillet zabrał pierwszy głos, podkreślając znaczenie kursów, prowadzonych obecnie w Sorbonie przez profesorów różnych uniwersytetów polskich i wyrażając radość, że na ich czele spostrzega prof. Morawskiego, w osobie którego powitać może uniw. krakowski. Następnie wygłosił przemówienie sekretarz poselstwa polskiego Lipski, imieniem rządu polskiego składając podziękowanie dyrekcji Instytutu nauk słowiańskich za intelektualne zbliżenie Polski i Francji. W zakończeniu prof. Morawski wygłosił świetne przemówienie, w którem wyliczył wspólne cechy narodowe Polski i Francji i wskazywał na wpływ myśli francuskiej na umysłowość polską, poczem wzniósł kielich na pomyślność akcji, zmierzającej do zbliżenia obu narodów i zacieśnienia węzłów, łączących oba kraje.

PODPISANIE NOMINACJI WOJEWODY POMORSKIEGO. Z Warszawy telefonują nam: Nominacja posła Wachowiaka na wojewodę pomorskiego podpisana została wczoraj przez prezydenta Rzeczypospolitej.

PODZIĘKOWANIE WDOWY PO WILSONIE. Wdowa po zmarłym byłym prezydencie Stanów Zjednoczonych Wilsonie, przesłała za pośrednictwem poselstwa amerykańskiego w Warszawie podziękowanie ministrowi wyznań rel. i ośw. publ. za wzruszający hołd, oddany pamięci jej męża, przez urządzenie w dniu 3 marca br. we wszystkich szkołach w Polsce przemówień, poświęconych zmarłemu prezydentowi.

PADEREWSKI W PARYŻU. Z Paryża donoszą 22 bm.: Paderewski przybył tu ze Stanów Zjednoczonych. W poniedziałek grać on będzie w Brukseli w obecności królewskiej pary belgijskiej, zaś poczynając od dnia 5 czerwca da szereg koncertów w Paryżu podczas głównego sezonu Igrzysk olimpijskich.

ZE ZJAZDU MIAST W PIOTRKOWIE. Osią obrad zjazdu, o którym już pisaliśmy, była dyskusja nad referatem dr Nowaka, przewodniczącego rady miejskiej m. Częstochowy i referatem ławnika m. Włocławka, p. Zbrożyny, dotyczącej projektu rządowego nowej ustawy o samorządzie miejskim. Referenci omawiali szczegółowo zasadnicze tezy projektu rządowego, bądź uzupełniając je poprawkami, bądź też przeciwstawiając im tezy własne. W dyskusji, w której zabierało głos 12 mowców, poruszano kwestje podziału miast, członkostwa gminnego, prawa wyborczego, kadencji rad miejskich, ustroju magistratów, nadzoru państwowego, zasad wyborczych, wyborów do magistratu itd. W zakończeniu dyskusji dr Sikorski przedstawił zebranym stanowisko ministerstwa spraw wewnętrznych, zaś dr Zawadzki — Związku miast.

Następnie omawiano również sprawę Banku gospodarstwa krajowego, który udzielać będzie kredytów w kilku postaciach: hipotecznego, komunalnego, pożyczek, wreszcie obligacyjnego na potrzeby przemysłu.

Wszystkie tezy i wnioski, zgłoszone na zjeździe wraz ze stenograficznem sprawozdaniem zjazdowem, przesłane zostaną, jako materjał, do komisji statutowej przy związku miast. Komisja ta wznawia swe prace 5 lipca br.

Aczkolwiek zjazd piotrkowski nie powziął zasadniczych uchwał i decyzyj, jednak dzięki powadze toczonej na nim dyskusji nad najważniejszemi zagadnieniami ustrojowemi samorządu, będzie miał w historji nowych ustaw samorządowych niepoślednie znaczenie.

OLBRZYMIA DEFRAUDACJA. Z Łodzi donoszą, iż dyrektor oddziału łódzkiego zachodniego towarzystwa dla handlu i przemysłu A. Winkstein dopuścił się olbrzymiej defraudacji. Kwota zdefraudowana wynosi przeszło 70.000 dolarów.

ZATRUCIE KIEŁBASĄ. Ze Lwowa donoszą: Po spożyciu kiełbasy uległa zatruciu rodzina Wojciecha Kmity. Młodsza córka 15-letnia Donata wśród strasznych boleści zakończyła wkrótce życie. Reszta osób zatrutych pozostaje w opiece lekarskiej.

ŚMIERTELNY WYPADEK. Wczoraj przed południem zdarzył się na dworcu Podzamcze we Lwowie straszny wypadek, którego ofiarą padł Lazarus Flachs, kupiec. Po załadowaniu dwóch wagonów ziemniaków zdążał on przez tory ku dworcowi. Jednym z tych torów po nabraniu wody przejeżdżała właśnie maszyna. Flachs zauważywszy ją w ostatniej chwili, zamierzał odskoczyć, lecz w tej właśnie chwili pośliznął się i upadł, a koła maszyny, którą kierujący już nie zdążył zatrzymać, obcięły mu obie nogi. W chwilę później skutkiem upływu krwi, denat wyzionął ducha.

WYPADEK W KOPALNI. Z Sosnowca donoszą: Skutkiem oberwania się przęsła schodów na pochylni kopalni „Klimontów“, trzech robotników odniosło poważniejsze uszkodzenia, wobec czego odwieziono ich do szpitala renardowskiego. W ub. niedzielę jeden z potłuczonych, mianowicie Stanisław Sekuracki, zmarł w szpitalu.

PRZEMYTNICTWO NA G. ŚLĄSKU. Przemytnicy na G. Śląsku przewożą papierosy niemieckie do Polski w olbrzymiej ilości, wyrządzając przez to skarbowi polskiemu wielkie szkody.

WŁADYWOSTOK OTOCZONY MORZEM PŁOMIENI. Z Moskwy donoszą, że we wschodniej Syberji płoną lasy na olbrzymich przestrzeniach. Miasto Władywostok jest otoczone morzem płomieni. Wojsko czyni starania, aby nie dopuścić do zajęcia się miasta.

Z KRAKOWSKICH TEATRÓW

„DZIEŃ SŁOWACKIEGO“ W KRAKOWIE. Odraczane z przyczyn niezależnych od dyrekcji teatru uroczyste uczczenie 75-tej rocznicy zgonu poety, — przedstawienie nowo inscenizowanego „Kordjana“, realizuje się w sobotę 24 bm. przedstawieniem tego głębokiego utworu, który nie grany u nas od lat 10, a w ćwierćwiecze po pierwszem pojawieniu się na scenie krakowskiej, wchodzi na nią również po raz pierwszy w Polsce w nowej a raczej w właściwej postaci. Inscenizacja dyr. T. Trzcińskiego przywraca określonemu dawniej „Kordjanowi“ wszystkie znamienne a doniosłe dla zrozumienia dzieła sceny ukazując nam „Kordjana“ w całej jego linji psychologicznej i przeprowadzeniu ideologji. „Kordjan“, któremu sporządzono całą nową oprawę sceniczną, jest bardzo znacznym wysiłkiem sceny teatru miejskiego i jak sądzić można, będzie pierwowzorem dla okazywania tego utworu przez inne sceny polskie. Premjerę „Kordjana“ złączono u nas z akcją tut. Związku literatów, na rzecz zbiórki na fundusz dla sprowadzenia zwłok poety do ojczyzny. Akcję tę rozpocznie Akademja w auli Uniwersytetu Jagiellońskiego, jak również wiersz A. Waskowskiego, który recytować będzie przed sobotniem przedstawieniem p. Stanisława Wysocka. W premjerowem przedstawieniu Kordjana kreuje p. T. Białkowski, w następnych grać będzie z p. Arturem Sochą. Dzisiaj z powodu próby generalnej koniecznie ze względu na 19 zmian dekoracyj i nowe zastosowanie aparatów scenicznych — teatr zamknięty.

DALSZE POWTÓRZENIA „POŁAWIACZA CIENI“. Silnie dramatyczna sztuka Sarmenta „Poławiacz cieni“ wzbudziła niezwykle interesującym tematem i efektownem rozwinięciem scenicznem wielkie zaciekawienie wśród sfer kulturalnej publiczności teatralnej. Cała prasa podnosi wyborne wykonanie tej oryginalnej nowości, która po swoich wielkich sukcesach zachodnio europejskich ma w „Bagateli“ zapewniony sukces.

„Poławiacz cieni“ ukaże się dzisiaj w piątek 23 bm., oraz w sobotę i w niedzielę o godz. 8 wieczorem.

W sobotę po poł. o godz. 4 po cenach zniżonych pełna humoru i werwy komedja Niccodemiego „Acidalja“, która grana „con amore“ przez wybitne siły „Bagateli“, zdobyła tak wielki sukces frekwencyjny i artystyczny.

Wesoła komedja Savoira i Reya „Gdy kobieta pragnie“ ukaże się po raz pierwszy na przedstawieniu popołudniowem, po cenach zniżonych w niedzielę 25 bm. w niezmienionej premjerowej, doborowej obsadzie.

Z OPERETKI. Codziennie burza oklasków wita operetka R. Stolza „Dzidzi“ graną będzie w sobotę 24 bm. i dni następnych. W niedzielę po poł. dla przyjezdnych „Madame Pompadour“ po cenach zniżonych.

WILHELM BACKHAUS, wszechświatowej sławy pianista, niezrównany wykonawca Beethovena, który obecnie święci triumfy w innych miastach Polski, wystąpi w Krakowie po raz drugi i ostatni w niedzielę, 25 bm.

II PORANEK „ECHA“, który odbędzie się we czwartek, 29 bm., zapozna publiczność z nowemi kompozycjami choralnemi Bolesława Walewskiego do słów krakowskich poetów, a mianowicie z utworem pt. „Jasne dziecińtwa dni“ Jaha-Śmiechowskiego i „Gewontową baśnią“ T. Piotrowskiego. Ponadto wykonana będzie efektowna „Burza morska“ z towarzyszeniem orkiestry.

XXIV PORANEK SYMFONICZNY ze znakomitym dyrygentem Walerym Berdiajewem odbędzie się w niedzielę, 1 czerwca. Bilety są już do nabycia u J. Lipskiego, Sławkowska 8.

JEDEN Z NAJWIĘKSZYCH POTENTATÓW FORTEPIANOWYCH PAWEŁ EMERICH wystąpi u nas we wtorek dnia 27 maja w Starym Teatrze na wieczorze muzyki współczesnej. Młody genjalny artysta gra na fortepianie Bechsteina ze składu p. Smolarskiej. Tylko jeszcze niektóre kategorje biletów w księgarni Eberta, ul. Sławkowska (Hotel Saski). Dla Związku Muz.-Pedagog. i i. związków kulturalno-oświatowych — zniżki.

REPERTUARY:

TEATR MIEJSKI IM. SŁOWACKIEGO:

Piątek, 23 bm.: Teatr zamknięty.
Sobota, 24 bm.: „Kordjan“.
Niedziela, 25 bm. po poł.: „Medea“; wieczorem: „Kordjan“.
Poniedziałek, 26 bm.: „Kordjan“.

TEATR „BAGATELA“:

Piątek, 23 bm.: „Poławiacz cieni“.
Sobota, 24 bm. po poł.: „Acidalja“; wieczorem: „Poławiacz cieni“.
Niedziela, 25 bm. po poł.: „Gdy kobieta pragnie“; wieczorem: „Poławiacz cieni“.

TEATR MIEJSKI „OPERETKA“:

Piątek, 23 bm.: „Dzidzi“.
Sobota, 24 bm.: „Dzidzi“.
Niedziela, 25 bm. po poł.: „Madame Pompadour“; wieczorem: „Dzidzi“.
Poniedziałek, 26 bm.: „Dzidzi“.

REPERTUARY KIN KRAKOWSKICH:

KINO UCIECHA: „Trzech muszkieterów“, dwie ostatnie serje.

KINO REDUTA: „Tajemnica skarbca Hamiltonów“, dramat.

KINO WANDA: „Skazaniec“, dramat współczesny w 6 aktach.

KINO SZTUKA: Wielki program komedjowy „Fatty w opałach“ i „On sprzedaje lody“.

Olpiński w roli protektora i księcia

(st.) Afera Olpińskiego nie przestaje w dalszym ciągu zajmować opinji publicznej, a z każdym dniem mnożą się szczegóły, które świadczą, że Olpiński dzięki swoim stosunkom mógł być jednym z najniebezpieczniejszych szpiegów w Polsce. Bo też stosunki, jakie Olpiński miał w Warszawie były po prostu zdumiewające. Opowiadają, że kiedy jeden z jego krewnych nie mógł uzyskać paszportu zagranicznego, Olpiński udał się z nim do ministerstwa i w przeciągu dwóch godzin, mimo, że petent nie posiadał żadnych dokumentów, paszport ten mu wyrobił. Co więcej! Z ministerstwa spraw wojskowych dano mu automobil, którym Olpiński udał się do poselstwa czecho-słowackiego, podobno w towarzystwie jakiegoś kapitana i w kilka minut uzyskał tam wizę.

Niesłychanie zręcznie umiał Olpiński oplątywać swe ofiary, przyczem stawiał nieraz swą żonę w bardzo kłopotliwe położenie. Pewnego razu siedział Olpiński w pierwszorzędnej restauracji w towarzystwie osób bardzo poważnych, którym proponował jakąś transakcję. Pertraktacje szły dość opornie. Olpiński przestał rozmawiać na temat owego „brylantowego interesu“ i całe towarzystwo rozpoczęło ożywioną, wesołą pogawędkę. Naraz oświadcza Olpiński, że zagadał się, że zbliża się termin jego odjazdu, wyjmuje jakiś list z kieszeni i mówi do żony: Bądź łaskawa odesłać list ten szybko do mego wuja. Na kopercie był adres

jednego z bardzo wysokich dygnitarzy. Olpiński następnie odszedł. Oczywiście żona Olpińskiego, która zresztą miała z nim prawdziwy „krzyż pański“, listu nie wysłała, nie chciała jednak dezawuować męża wobec obecnych. Olśnieni stosunkami Olpinskiego zainteresowani obywatele — jak słychać — poszli niebawem na lep jego kombinacyj.

Podobnych przykładów było mnóstwo. Wszystkie świadczą o niesłychanym tupecie Olpińskiego i rzadkiej przytomności umysłu u tego niebezpiecznego „niebieskiego ptaka“.

Jak wiadomo, Olpiński zajmował się szeroko przemysłem kinowym. Maluczko, a Olpiński byłby uzyskał z Warszawy w formie pożyczki pokaźną sumę na propagandowy film polski.

Potrzebną opinję Olpiński sfałszował, powołując się w niej na ekspertów kinowych i zapewniając, że jest właścicielem pierwszorzędnych urządzeń technicznych.

Pruszewiczównę zapewniał Olpiński, że ma rzadki talent i że wkrótce będzie europejską gwiazdą kinową.

Lekkomyślna dziewczyna doznała poprostu zawrotu głowy i stała się w rękach oszusta narzędziem jego niecnych machinacyj.

Olpiński był swego czasu właścicielem agencji handlowej przy ul. Grodzkiej. Przyjęcie, jakie urządził w dniu poświęcenia było niesłychanie wystawne.

Majątku znacznego dorobić się miał Olpiński na sprowadzaniu broni z Niemiec. Było to w okresie wojny bolszewickiej, kiedy każdy karabin odgrywał niepośledni rolę w wojsku, zwłaszcza, że Czesi stawiali tak wielkie trudności przy sprowadzaniu amunicji i środków obronnych. Niemcy, którzy musieli niszczyć ogromne masy broni, — sprzedawali ją bardzo chętnie polskim agentom.

Gnieżdżącym się w ciasnych mieszkaniach i wszelakim bezdomnym niech zaimponuje, że Olpiński posiadał trzy mieszkania, a to w Berlinie, Warszawie i Krakowie. Ściany tych mieszkań wiele opowiedziećby mogły o osobie Olpinskiego, jego pięknych przyjaciółkach i zbrodniczych towarzyszach.

Dodać trzeba, że w pewnych kołach warszawskich uchodził Olpiński za „księcia“, przed którym stały otworem salony stołeczne i gabinety wysoko postawionych osobistości.

Telegraficzna kronika sportowa

RUMUŃSKA DRUŻYNA REPREZENTACYJNA weźmie udział w Olimpjadzie.

LOTNIK MAC LAREN przybył do Birmy.

POLSKA REPREZENTACYJNA DRUŻYNA PIŁKI NOŻNEJ przybywa do Paryża z Kolonji w dniu 24 bm. w sobotę na dworzec Północny.

REPREZENTACYJNA DRUŻYNA PIŁKI NOŻNEJ WĘGIER oczekiwana jest w sobotę 24 maja na dworcu Zachodnim w Paryżu.

TRZECH LOTNIKÓW AMERYKAŃSKICH przybyło — jak donoszą z Tokio — do Kasumigaura.

LOTNIK FRANCUSKI PELLETIER D'OISY który uległ w Szanghaju wypadkowi z samolotem, remontuje swój aparat i spodziewa się, że w ciągu najbliższych kilku dni uda mu się wylecieć z Szanghaju w celu kontynuowania raidu do Tokio.

Konferencja naftowa w Krakowie

Jak już wczoraj donieśliśmy, odbyła się w Krakowie konferencja przedstawicieli wszystkich rafineryj nafty w Polsce celem uregulowania cen produktów naftowych na eksport. Obrady trwały przez cały dzień wczorajszy i zostały zakończone dopiero późnym wieczorem. Rezultatem obrad było ujednostajnienie cen wszystkich rafineryj za wszelkie produkty naftowe loco granica polska, przyczem zastosowano się przy benzynie i nafcie do cen konkurencji rumuńskiej i rosyjskiej, zaś przy olejach smarowych i parafinie do cen konkurencji amerykańskiej na rynku światowym. Wszystkie ustalone ceny są tak niskie, że sprzedaże eksportowe połączone będą dla rafineryj z znacznemi stratami, jednak zbyt na rynku krajowym jest bardzo mały i dlatego też rafinerje zmuszone są z powodu dotkliwego braku gotówki w ten sposób zabezpieczyć sobie kapitały, konieczne do utrzymania ruchu w fabrykach. Zawarta na wczorajszej konferencji umowa dotyczy eksportu do Niemiec, Austrji, Czechosłowacji, Jugosławji i Szwajcarji.

Wybory do prezydjum „Wyzwolenia“

Z Warszawy donoszą 22 bm.:

Parlamentarny klub „Wyzwolenia“ dokonał dziś wyboru swego prezydjum. Prezesem wybrano posła Thugutta, wiceprezesami Dąbskiego, dra Putka i Walerona. Ostatni z nich wchodzi w miejsce dotychczasowego wiceprezesa Rudzińskiego. Na sekretarzy wybrani zostali posłowie Fiaikowski i Cwiakowski.

Gabinet koalicyjny Pasicza

Z Belgradu donoszą 22 bm.:

Przesilenie ministerjalne zakończyło się wczoraj przed południem przez zamianowanie gabinetu koalicyjnego Pasicza i Pribicevica. O g. pół do dwunastej w południe król zaprzysiągł ministrów. Na razie brak wiadomości o tem, kiedy skupczyna będzie zwołana i czy nastąpi weryfikacja mandatów posłów z partji Radicza.

Herriot konsoliduje blok lewicy

Z Paryża donoszą 22 bm.:

Prasa lewicowa podkreśla, że Herriot i Painleve podczas wczorajszej konferencji w pałacu Elizejskim nie przyjęli na siebie żadnego zobowiązania, mogącego ograniczyć swobodę działania obu zwycięskich stronnictw, które wobec tego we wszystkich sprawach politycznych będą decydowały w całkowitej niezależności. — Herriot oświadczył dziennikarzom, że pragnąłby skonsolidować blok lewicy i jako szef rządu oprzeć się wyłącznie na tym bloku nawet w tym wypadku, gdyby socjaliści nie weszli w skład rządu. Herriot zakomunikuje stronnictwu socjalistycznemu swój program, aby możliwie mogło ono z całą świadomością powziąć uchwałę co do poparcia gabinetu Herriota.

Groźba rewolucji w Albanji

20 posłów uciekło za granicę

Londyn, 23 maja (AW). Według „Daily Telegraph“ zaczynają się rządy europejskie poważnie niepokoić położeniem w Albanji. Zdaje się, że Albanja zagrożona jest poważnie wojną domową. 20 posłów, to jest czwarta część parlamentu w Tiranie wyjechało na wyspę Korfu. Wzbraniają się oni wrócić do Tirany, obawiając się gwałtów ze strony swoich przeciwników.

—oo—

Olbrzymia klęska powodzi na Morawach

(Telegram własny „Nowej Reformy“).

Praga, 23 maja. Wczoraj rozszalała się na Morawach straszliwa burza, połączona z gradobiciem i częstemi oberwaniami chmur. Miejscowość Weischowitz została zalana tak szybko, że mieszkańcy nie zdołali uratować bydła. O godz. 10 wieczorem domy były zatopione na wysokość 2 metrów. Skutkiem podmulenia zawaliło się 27 domów.

W Kojetajn wstrzymano ruch kolejowy z powodu podmycia toru. W Bernie niektóre dzielnice miejskie zostały zalane. „Narodni Listy“ donoszą, że w Hannie (najurodzajniejsza część Moraw) szkody wynoszą przeszło 7 mil. kor. cz. Runęło tam 71 domów.

—oo—

Niezwykłe zjawisko przyrody

Pogłoski o wybuchu wulkanu w powiecie bobreckim

(Telefonem od naszego korespondenta).

Lwów, 23 maja. Wiadomość o wybuchu wulkanu, a w każdym razie o jakiemś niezwykłem zjawisku przyrody w powiecie bobreckim (36 klm. od Lwowa), przedstawia się według ostatnich relacyj następująco:

Już od kilku dni ludność wiosek Wołoszczyzny i Romanowa zaniepokojona została jakiemiś dziwnemi odgłosami, wydobywającemi się z głębi ziemi, podobnemi do głuchego stękania.

Przedwczoraj utworzyły się na polach wsi Romanowa trzy głębokie rozpadliny, z których wydobywa się jakaś płynna, ognista, podobna do lawy masa i olbrzymi słup pary przy odgłosie grzmotów podziemnych. Zjawiska et wywołały wśród ludności miejscowej, łatwo zrozumiałą panikę i przerażenie. Staróstwo w Bobrku wysłało na miejsce wypadku komisję dla zbadania istoty tego zjawiska.

Dodać jednak należy, że wiadomości te są mętne i niepewne i podajemy je z zastrzeżeniem, gdyż miejscowości te nie posiadają połączenia telefonicznego ani poczty, skutkiem czego sprawdzenie wiarygodności wypadku jest utrudnione.

Exposé ministra spraw zagranicznych

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 23 maja. Dziś o godz. 10½ przed poł. rozpoczęło się pod przewodnictwem posła Dębskiego posiedzenie sejmowej komisji spraw zagranicznych z udziałem ministra Zamoyskiego. Po zagajeniu posiedzenia przez posła Dębskiego minister spraw zagranicznych p. Zamoyski wygłosił obszerne ekspose omawiając całokształt naszych stosunków politycznych.

Na wstępie swego przemówienia minister zaznaczył, że na stan naszej polityki zagranicznej wpływa bardzo korzystnie przeprowadzana obecnie sanacja skarbu. Przechodząc do spraw naszej polityki zagranicznej minister ustala, że stosunek nasz do Ligi Narodów układa się coraz dodatniej. Musimy uczynić wszystko jednak, by zniszczyć w społeczeństwie naszem przekonanie, uważające Ligę Narodów za trybunał, przed którym inni nas oskarżają, względnie przez który drugich musimy pozywać. Minister stwierdza dalej, że celem czynniejszego udziału w pracach Ligi powołana została dożycia stała delegacja rządu polskiego przy Lidze Narodów.

Nasze stosunki z Francją i Rumunją zacieśniają się coraz bardziej. Wyniki wyborów mimo zmiany osób i układu stronnictw zaszło w tych państwach, nie wpłyną na zmianę tych stosunków. Dotyczy to przedewszystkiem Francji. Podobnie ma się rzecz w stosunku naszym do Anglji, zwłaszcza, że jesteśmy przekonani, iż dążeniem jej jest utrzymanie traktatu pokojowego.

Co do Niemiec, żyje w nich jeszcze myśl odwetu. Zgodne jednak działania państw sprzymierzonych przekona Niemcy o bezcelowości myśli odwetu, a wówczas będziemy mogli przystąpić do uregulowania stosunków sąsiedzkich z niemi.

Co do stosunków naszych do Rosji, to należy mieć nadzieję, że stosunki teułożą się normalnie. Musimy jednak zastrzec się przeciwko wszelkim próbom ze strony Rosji mieszania się do naszych stosunków wewnętrznych, oraz domagać się wykonania traktatu ryskiego.

Z Litwą stosunki nasze przedstawiają się wysoce niezadawalniająco. Leży w tem poważne niebezpieczeństwo dla pokoju na wschodzie Europy, mamy jednak nadzieję, że stosunki te się zmienią. Następnie minister przechodzi do omówienia sprawy naszego dostępu do morza i zaznacza, że sprawa ta przedstawia się dla nas niekorzystniej niż dla Litwy, która otrzymała Kłajpedę. Sprawy Gdańska nie należą do spraw zagranicznych. Im silniejsi jesteśmy na terenie międzynarodowym, tem silniejsze jest nasze stanowisko wobec Gdańska. Pracujemy w tym kierunku, aby nasz stosunek do Gdańska nie był omawiany na terenie międzynarodowym.

Stosunki nasze z państwami bałtyckiemi są coraz silniejsze i ściślejsze. Ostatni zjazd warszawski dobrze się temu przysłużył. Zjazd kowieński nie potrafi zaś im przeszkodzić.

W bardz onaprężonych stosunkach naszych do Czechosłowacji konwencja jaworzyńska przyniosła pewne złagodzenie, które umożliwić może przejście do normalnych stosunków gospodarczych i politycznych z tem państwem. Co do Włoch, to minister stwierdza, że polityka Mussoliniego gwarantuje pokój na południowym wschodzie Europy. Podstawą naszych stosunków do wschodu tego jest sojusz z Rumunją, zacieśniający się coraz silniej.

Następnie przechodzi minister do spraw gospodarczych i wylicza traktaty handlowe zawarte z ościennemi państwami, oraz traktaty, w sprawie których toczą się rokowania.

Przy tej sposobności minister wskazuje na myśl urządzenia pokazu wyrobów przemysłu polskiego w Konstantynopolu, które korzystnie wpłynie na zainteresowanie się Turcji naszym przemysłem. Stosunki gospodarcze z Rumunją stają się coraz żywsze, zwłaszcza eksport węgla zwiększa się stale. Targi Poznańskie zainteresowały bardzo państwa nadbałtyckie. — Z S. S. S. R. nie rychło możemy mówić o traktacie handlowym. Narazie podpisaliśmy konwencję kolejową, która niewątpliwie wpłynie na polepszenie się naszych stosunków gospodarczych z Rosją. Nasza umowa handlowa z Czechosłowacją z r. 1921 musi ulec zmianie. Podobnie ulec musi rewizji traktat handlowy z Austrją. Poruszył dalej minister sprawę udziału rządu polskiego w pracach gospodarczych Ligi Narodów.

* * *

Pod koniec swego przemówienia minister przeszedł do omówienia polityki emigracyjnej, wskazując na niekorzystne następstwa z powodu uchwalenia bilu emigracyjnego przez obie Izby w Waszyngtonie, który zmusza nas do szukania innego rynku pracy. Emigracja robotników do Francji przekroczyła liczbę 300 tysięcy ludzi. Konieczną jest rzeczą roztoczenie obecnie należytej opieki nad emigrantami i w tym kierunku odbywają się rokowania z rządem francuskim. Co do międzynarodowej konferencji emigracyjnej, zwołanej do Rzymu, minister zaznacza, że w konferencji Polska weźmie wybitny udział. Na konferencji tej delegacja polska zgłosi dwa wnioski, mianowicie jeden domagający się, by kontrola sanitarna wychodźcy dokonywała się w jego kraju oraz drugi, proponujący ściąganie z emigranta pewnej kwoty na utrzymanie jego rodziny w kraju. Wreszcie minister wspomniał o naradach komisji rzeczoznawców w sprawach kresowych, zaznaczył jednak, że w sprawie tej nie może udzielić żadnych wyjaśnień.

Po exposo ministra Zamoyskiego przemawiali posłowie Reiss (Koło żydowskie) i poseł Dąbski.

Lewica za nieprzyjęciem exposé ministra Zamoyskiego

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 23 maja. W związku z ekspose ministra Zamoyskiego, lewica przygotowała postawienie wniosku o nieprzyjęcie do wiadomości ekspose ministra Zamoyskiego. Czy wniosek ten będzie postawiony, niewiadomo, wszystkie jednak grupy prawicowe do centrum włącznie oświadczą się przeciw wnioskowi.

DZIAŁ GIEŁDOWY

Krakowska giełda pieniężna

Kraków, 23 maja.

Dolar	5·20
Funt sterling	1 —
Korona czeska (za 100)	—
Frank franc. (za 100)	—
N. Jork	—
Londyn	22·75
Zurych (za 100)	92·38 – 92·35
Paryż (za 100)	28·40
Medjolan	—
Praga (za 100)	15·32 – 15·26
Wiedeń (za 100.000)	7·25 – 7·36
Bruksella	—
Amsterdam	—

Kraków, 23 maja.

(W. S.) Sytuacja na dzisiejszem zebraniu w dalszym ciągu zniżkowa. Ruch b. mały, transakcyj zaledwie kilka. Oferowane papiery nie znajdywały odbiorców.

Waluty słabsze.

Akcje na pogiełdziu: Jaworzno dr. 24·50—26, Nobel 1·40, Len 0·95—1, Miljonówka 0·45—0·49.

Cedula kursowa giełdy krakowskiej

23 maja 1924 r.	W złotych — Transakcje dziś	W złotych — Transakcje wczoraj
Akcje bankowe:		
Pol. Bank przem. I—VIII	0·41—0·43	0·43—0·44
Bank Hipoteczny I—VIII	—	—
„ Małopolski	0·90—0·95	0·85—0·90
Ziem. Bank kred. I—IX	0·15—0·16	—
Powsz. Bank kred. I—V	—	0·15
Akcyjny Bank zw. I—IX	—	—
Bank Komercjalny I—IV	—	—
Bank zw. sp. zar. I—X	5·75	6·00
Akcje Tow. handlowych:		
Pol. Tow. handlowe I—V	0·41—0·42	0·43—0·44
Impex I—V	—	—
Pharma I—III	1·30—1·35	1·40
Bracia Rolniccy I	0·10	0·10
Polski Glob I—IV	—	—
C. Hartwig I—V	—	—
Żegluga Polska I—III	—	—
Akcje Tow. przemysłowych:		
Zieleniewski I—IV	11·30	11·25—11·40
Cegielski I—IX	0·70—0·67	0·60—0·67
Parowozy I—III	0·48	0·48—0·52
Automotor I—II	—	—
Potęga I—II	—	—
Lemiesz I—II	—	—
Trzebinia I—IV	0·82	0·80—0·82
Pocisk I—III	—	—
Górka I—III	20·00—20·25	20·50
Siersza I—IV	5·65—5·60	5·70—5·80
Tepege I—IV	2·54—2·55	2·50—2·55
Gazy ziemne I—II	—	—
Polska Nafta I—III	—	0·60
Pokucie I	—	0·48—0·55
Oikos I—IV	—	—
Pezet I—IV	—	—
Strug I	2·00	—
Syndykat koszyk. I—III	—	—
Tłuszczo Trzebinia I—II	—	—
Krakus I—VI	1·50—1·50	1·50
Chodorów I—V	5·25—5·35	5·05—5·35
Ćmielów I—II	1·00—0·95	1·00
Elektrow. Siersza I—IV	—	—
Ryngraf I—II	—	—
Niemojowski I	0·65—0·70	0·65
Kapelusze Myślenice	—	—
Rohn, Zieliński i Ska	—	—
Terropol	—	—
A. Piasecki	—	1·25—1·30
Chybie	7·90—8·00	7·70—8·00
Lud. Zakł. Garb.	10·00	—
Azot	—	0·30

Papiery dywidendowe w Warszawie

z dnia 23 maja 1924 r.

AKCJE:	W złotych Transakcje
Bank Handlowy	7·50—7·15
Bank Zw. Sp. Zar.	5·31—6·00
Cegielski	0·58
Parowozy	0·35—0·41
Starachowice	3·20—3·00
Zieleniewski	—
Żyrardów	42·00—41·00
Haberbusch	6·95—7·10
Nafta Polska	0·70
Spirytus	1·57—1·60
Chodorów	5·10—5·25
Ćmielów	0·95
Nobel	1·30—1·35
Bank Przem. Lwów	0·45—0·40
Bank Małopolski	—
Trzebinia	—
Ursus	1·20—1·25
Krakus	—
Tepege	—
Powsz. Bank Kred.	—
Ziemski Bank Kred.	—

Wiedeń, 23 maja. (Tel. wł.) Początkowe kursy papierów polskich w tysiącach koron: Śląski Bank Eskontowy 7. Bank Hipoteczny 13·8, Goleszów 1065, Siersza górnicza 79, Silesia 20, Fanto 870, Galicja 1700, Lumen 15, Nafta 320, Schodnica 380—390, Karpaty 208.

Zurych, 23 maja. (PAT). Otwarcie giełdy. Holandja 211·25, Londyn 565·50, Nowy Jork 24·55, Paryż 30·40, Medjolan 24·95, Praga 16·70, Bukareszt 2·71, Budapeszt 0·0067, Białogród 6·95, Sofja 4·10, Wiedeń 0·0079 3/8.

Z OSTATNIEJ CHWILI

Podpisanie traktatu handlowego między Anglją a Austrją

(Telegram własny „Nowej Reformy“).

Londyn, 23 maja. Poseł austrjacki w Londynie Franckenstein i Ramsay Mac Donald podpisali traktat handlowy austrjacko-angielski, opierający się na zasadzie największego uprzywilejowania.

Rozłam w bloku żydowskim Rady Narodowej

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 23 maja. Dzisiejszy „Nasz Przegląd“ donosi o rozłamie bloku żydowskiej Rady narodowej. Rozłam powstał na tle wyborów do kahału.

Militarna farsa w Kownie

Kowno, 23 maja (AW). Władze litewskie starały się nadać przyjęciu delegacyj bałtyckich na konferencji kowieńskiej charakter militarny. Posterunki policji w całem mieście zostały podwojone. Ulice, przez które przejeżdżały delegacje, zostały zamknięte przez policję i wojsko. Delegacje eskortował stale oddział huzarów, a każdemu z jej członków przydzielono po jednym oficerze.

Po zamknięciu kroniki

KOPIEC KU CZCI MICKIEWICZA WEDLE PROJEKTU REKTORA SZYSZKI-BOHUSZA. — Jak słychać, w Nowogródku usypany zostanie kopiec ku czci Mickiewicza. Projekt kopca wykonał prof. Szyszko-Bohusz, a udział w pierwszych pracach przy sypaniu kopca i poświęceniu fundamentów ma wziąć prezydent Rzpltej.

Prezydent Rzeczypospolitej wyjeżdża do Nowogródka w sobotę.

DR JAN STECZKOWSKI PREZESEM BANKU GOSP.-KRAJ. Jak z Warszawy donoszą, Rada ministrów na posiedzeniu 21 bm. uchwaliła przedstawić p. prezyd. Rzpltej kandydaturę p. Jana Steczkowskiego w celu mianowania go prezesem Banku Gospodarczo-Krajowego.

EMERYTURY W CZERWCU TAKIE SAME, JAK W MAJU. Izba skarbowa we Lwowie podaje do wiadomości: Wobec sprzecznych wiadomości, które pojawiają się od czasu do czasu w dziennikach, stwierdza się, że emeryci tudzież wdowy i sieroty, których zaopatrzenia nie są przerachowane w myśl nowej ustawy emerytalnej, otrzymają za miesiąc czerwiec zaopatrzenia niezmniejszone, tj. w wysokości raty pensyjnej za maj br.

PRZYDZIAŁ SĄDÓW. Sejmowa komisja administracyjna uchwaliła wedle referatu posła Putka przydzielić okręg sądu oświęcimskiego do powiatu Białej, zaś okręg sądowy zatorski do powiatu Wadowice. Przy tej sposobności nastąpi uregulowanie granicy okręgu sądowego zatorskiego przez wcielenie do tego okręgu gminy Polanka Wielka, należącego dotąd do okręgu sądu oświęcimskiego.

WYBORY DO KRAK. RADY WYZNANIOWEJ. Wczoraj odbyło się pod przewodnictwem prezydenta gminy izrael. dra Rafała Landaua posiedzenie sekcji wyborczej, na którem zatwierdzono listy wyborcze dla Koła II i III. Wybory II Koła odbędą się w niedzielę 25 bm. od godz. 9 rano do 5 wieczór, poczem nastąpi skrutynium. Karty głosowania zostały wszystkim wyborcom tego Koła wysłane.

(p) ŚMIERĆ 120-LETNIEJ STARUSZKI W KRAKOWIE. Dwa dni temu zmarła w Krakowie w przytułku Braci Albertów 120-letnia staruszka Katarzyna Łyko. Staruszka umarła na uwiąd starczy.

Jest to wyjątkowy i niesłychanie rzadko spotykany przykład ludzkiej długowieczności, którą uprzytomnimy sobie dokładniej, jeżeli zważymy, że zmarła była w chwili zgonu Napoleona dorosłą 17-letnią dziewczyną; w czasie powstania listopadowego liczyła lat 27, w pamiętnym roku „wiosny ludów“ była dorosłą kobietą, a krwawa epoka 63 roku zastała ją już jako 59-letnią staruszkę.

Pomyśleć tylko, że teraz dopiero zmarła kobieta, o 6 lat zaledwie młodsza od Adama Mickiewicza...

OGIEŃ STRYCHOWY. Dziś, przed godziną 1 w południe zawezwano straż pożarną na ul. Meisel-a, gdzie w pewnej realności pod strychem zapaliły się w większej ilości nagromadzone szmaty. Straż pod kierunkiem insp. Flaszy ogień zlokalizowała.

GROŹNY POŻAR W WOLI DUCHACKIEJ. Koło godziny 1½ wezwano straż pożarną na Wolę Duchacką, gdzie wybuchł większy pożar, prawdopodobnie w konsumie kolejowym. W akcji ratowniczej bierze udział także straż podgórska. Do chwili zamknięcia numeru straż do koszar jeszcze nie powróciła.

WYCIECZKA MEDYKÓW Z DORPATU przybędzie 24 bm. do Warszawy pod przewodnictwem prof. dra med. Talvicka. Przyjęcie dla gości organizuje Koło medyków U. W. przy pomocy prof. Czubalskiego. Wycieczka ta w następnych dniach zwiedzi Kraków i wyjedzie z granic Rzpltej do Czech i Węgier, poczem w drodze powrotnej zajedzie do Lwowa i Wilna.

BUDOWA KATEDRY W KATOWICACH. Wikarjat biskupi w Katowicach przystępuje do budowy katedry. Sejm śląski przyznał na ten cel pół miljona złotych. Oprócz katedry zostanie zbudowany pałac biskupi, seminarjum i budynki dla administracji kościoła.

JAK SIĘ KOŃCZĄ DYSKUSJE POLITYCZNE. Na linji kolejowej Katowice—Mała Dąbrówka wyrzucili współpasażerowie z pociągu, będącego w biegu, robotnika Alfreda Smykałę z Laurahuty, który rozmawiał o polityce i uraził uczucia innych pasażerów. S. odniósł lekkie obrażenia ciała.

OTWARCIE ZBIOROWEJ WYSTAWY PRAC PROF. T. AXENTOWICZA odbędzie się w salach Tow. „Polski Akropolis“, ul. Florjańska 28, w niedzielę o 11 przed poł. Słowo wstępne wygłosi prof. Jerzy hr Mycielski. Czysty dochód przeznaczony na budowę domu „Związku młodych Polek“.

ZWIĄZEK LEGJONISTÓW W KRAKOWIE urządza w niedzielę, 25 bm. wycieczkę na statku „Ks. Józef Poniatowski“ do Tyńca. W programie orkiestra, zabawy i gry towarzyskie, zwiedzanie ruin zamku pod kierunkiem fachowych przewodników itp. Odjazd z pod Wawelu na Groblach o godz. 2·30 po poł. Bilet wstępu na statek 3 zł. (tam i z powrotem), dla dzieci 1 zł. 50 gr. Dla członków Związku legjonistów i Związku Strzeleckiego 2 zł. Powrót z Tyńca o godz. 8 wieczór. W razie niepogody wycieczka odbędzie się we czwartek 29 bm. o tej samej godzinie. Bilety wcześniej do nabycia w firmie J. Walenta, rytownik, ul. Sławkowska, Hotel Saski.

WYCIECZKĘ STATKIEM „MELSZTYN“ DO TYŃCA I GRODZISKA, legendarnej siedziby Walgierza Wdałego, organizuje w niedzielę 25 bm. sekcja wioślarska Akad. Zw. Sportowego. Odjazd punktualnie o 2¼ po poł. z przystani sekcji powyżej mostu dębnickiego (Zwierzyniecka 45). — Atrakcją będą towarzyszące statkowi łodzie sportowe Związku i Sokoła. Bilety przy wejściu.

ODROCZENIE TARGÓW GDAŃSKICH. Z Gdańska donoszą, że targi gdańskie odroczono zostaną na termin późniejszy i odbędą się dopiero w połowie października br.

„HUMOR W POEZJI POLSKIEJ“. Pod tym tytułem odbędzie się w nadchodzącą niedzielę, dnia 25 bm. o godz. 7 wieczorem wielki wieczór recytacyjny artystów „Bagateli“ w Kollegjum Zakładów naukowych, Rynek 39. Po raz ostatni w tym sezonie świetny recytator p. T. Frenkiel wygłosi nigdy nie recytowane utwory Odyńca, Ernocia, Syrokomli, Tuwima, Słonimskiego. Tancerki nice Krakowa pp. M. Modzelewska i Irena Borecka naprzemian będą wygłaszały najlepsze utwory Tuwima, Hemar i Karpińskiego. Bilety na ten interesujący wieczór do nabycia na miejscu od godz. 6 po poł.

Dział ekonomiczny

Diarjusz ekonomiczny

— **Budżet za maj będzie zamknięty bez deficytu.**

— **Umowa zbiorowa w rolnictwie na rok służbowy 1924/5**, obowiązująca prawie na całym terenie b. Kongresówki, została ostatecznie podpisana 22 b. m.

— **Obniżenie, względnie zniesienie cła od niektórych przedmiotów** pierwszej potrzeby, celem opanowania ich drożyzny, rozważane jest w warszawskich sferach kompetentnych.

— **Podwyższenie płac urzędników państwowych** nie może być przeprowadzone w obecnym okresie sanacyjnym, według opinji premjera.

— **Delegacja organizacyj zawodowych robotniczych ciężkiego przemysłu Górnego Śląska** udaje się do ministra przemysłu i handlu do Warszawy w sprawie redukcji płac.

— **200.000 złotych wyasygnował rząd tymczasowo na pomoc dla bezrobotnych** na Śląsku do dyspozycji wicewojewody Żurawskiego.

— **Strajk robotników tekstylnych w Bielsku trwa dalej.** Dotąd żadna ze stron nie zwróciła się o interwencję.

— **Żelazo czeskie jest tańszem w Polsce** aniżeli nasze, własne, pomimo wysokiej ochrony celnej, wynoszącej 75 złotych od tonny.

— **Podatek od akcyj** w wysokości 5% ustaliło ministerstwo skarbu reskryptem z dnia 14 b. m.

— **W sprawie urządzenia w Warszawie Targów dorocznych**, podobnie do urządzanych we Lwowie i Poznaniu, rozpisał ankietę zarząd warszawskiej centrali Związku kupców.

Poprawa stanu polskiego kolejnictwa i projekty dalszej rozbudowy

Jak z Warszawy donoszą, minister kolei, p. Tyszka, udzielił przedstawicielom prasy na specjalnie w tym celu zwołanej konferencji następujących informacyj:

Na obszarze Rzeczypospolitej Polskiej państwowe siecie kolejowe w dniu 1 stycznia 1920 roku taboru normalnego posiadały: 2.741 parowozów, z tego 50% nieczynnych, 7.078 wagonów osobowych, z tego 32.34% nieczynnych i 63.199 wagonów towarowych, z tego 7.5% nieczynnych.

Stan taborowy w dniu 1 stycznia 1924 roku przedstawiał się następująco: 5.058 parowozów toru normalnego, z tego 29.35% nieczynnych; 11 783 wagonów osobowych toru normalnego, z tego 24.15% nieczynnych; 121.261 wagonów towarowych toru normalnego, z tego 0.09% nieczynnych.

W kraju istnieje 6 fabryk wagonów, z których 3 istniały jeszcze przed wojną.

Na podstawie długoterminowych umów powstały 3 fabryki parowozów.

Tak więc w ciągu dwóch lat ilość parowozów i wagonów towarowych czynnych powiększyła się o 60%.

Obecnie znajdują się w budowie dwie nowe linje kolejowe: 1) Zgierz-Łęczyca-Kutno-Płock i 2) Nasielsk-Sierpc, ogółem 191 kilometrów. Na pierwszej z tych linij odbywa się ruch tymczasowy, na drugiej zaś ruch będzie otwarty 1 czerwca b. r. Oprócz tego są prowadzone roboty przy przebudowie węzła kolejowego warszawskiego.

Na Górnym Śląsku buduje się szereg nowych połączeń kolejowych, mianowicie: 1) Chorzów-Szarlej, 2) Makoszowy-Mizerów, 3) Brzezie-Bluszczów, 4) Warszowice-Chybie, 5) Hajduki-Kochłowice, ogółem około 48 kilometrów.

W przyszłości ministerstwo kolei żelaznych zamierza rozwijać sieć kolejową w państwie według programu, obejmującego budowę około 5 470 klm. linij kolejowych.

Ministerstwo kolei zamierza przyciągnąć do budowy tych linij kapitał prywatny, wobec czego w obecnej chwili prowadzi pertraktacje z „Towarzystwem robót inż.“ w Poznaniu i z „Polskiem Towarzystwem budowlanem“ o wydanie koncesji na budowę i eksploatację kolei następujących przy pomocy kapitału francuskiego i angielskiego, mianowicie „Tow. robót inż.“ linji: 1) Kalety-Chełm-Wieluń-Opatówek-Konin-Inowrocław — długość około 250 klm.; 2) Zagłębie-Częstochowa, długości około 155 klm.; 3) Zagłębie-Opoczno-Warszawa z południową obwodową węzła warszawskiego, długości około 319 klm.; 4) Płock-Sierpc-Rypin-Brodnica, długości około 106 klm. — i z „Polskiem Towarzystwem budowlanem“ linji: 1) Zagłębie-Stopnica - Szczebrzeszyn-Hrubieszów-Kiwerce, długości około 499 klm.; 2) Lublin-Szczebrzeszyn-Bełżec, długości około 144 klm.; 3) Chełm-Hrubieszów-Sokal, długości około 110 klm.

Inżynier Podgórski ubiega się o koncesję na budowę i eksploatację kolei: 1) Warszawa-Radom-Ostrowiec-, długości około 179 klm.; 2) Lublin-Radom - Piotrków - Wieluń-Wieruszów, długości około 350 klm.

Niezależnie od budowy kolei normalno-torowych od trakcji parowej, Towarzystwo tramwajów elektrycznych w Zagłębiu Dąbrowskiem Spółka z ogr. odp., uzyskało zarządzenie koncesyjne Prezydenta Rzeczypospolitej na budowę tramwaju elektrycznego z Dąbrowy przez Będzin do Sosnowca i z Będzina do Czeladzi.

Ubiega się również o uzyskanie koncesyj na budowę i eksploatację kolei elektrycznych w Zagłębiu węglowem „Towarzystwo przem. węgl. w Polsce, Sp. akcyjna“.

Przemysłowcy wobec przesilenia

Dnia 21 b. m. odbyło się w Krakowie zgromadzenie przemysłowców z zachodniej Małopolski, zwołane z powodu panującego przesilenia przemysłowego. Przewodniczył p. Jan Okocimski, który zwrócił uwagę na kryzys przemysłowy, prowadzący do likwidacji przedsiębiorstw i zwiększenia bezrobocia.

Referat o stanie przesilenia w przemyśle wygłosił dyr. Z b o r o w s k i, przechodząc wszystkie działy przemysłu. Skutkiem tego kryzysu daje się zauważyć tendencja zamykania przedsiębiorstw, a przyczyny obok momentów specyficznej natury, występującej w każdym z poszczególnych działów przemysłu, leżą w szczególności w dziedzinie kredytowej. Referent wskazał nadto na fakt mnożących się z dnia na dzień protestów wekslowych i bankructw.

Z kolei sekretarz Związku, dr S a l p e t e r wskazał na to, że obecnie w całem gospodarstwie narodowem istnieje ogromne osłabienie i wycieńczenie, a polityka skarbowa państwa nie może być czysto fiskalną, lecz musi te momenty wziąć pod rozwagę, przez rozszerzenie planu sanacyjnego pod kątem widzenia sanacji gospodarstwa narodowego. Sytuacja gospodarcza przedstawia się w ten sposób, że wskutek olbrzymich procentów, płaconych na targu prywatnym, istnieje niemożność przejścia do tańiej produkcji.

Obieg banknotów jest w stosunku do pokrycia złotem tak minimalny, że powoduje kompletną anemję na rynku gospodarczym. Rząd musi przyjść tu z pomocą, rozszerzyć obieg banknotów odpowiednio do zapasów złota, musi wstrzymać się z wypłatą długu Bankowi Polskiemu, skonwertować długi zagraniczne i zapomocą zaciągnięcia na ten cel pożyczki zagranicznej spłacać długi zagraniczne. Musi obrócić pożyczkę włoską na dopływ kapitału do żył gospodarstwa.

P. prof. L u l e k żądał również rozszerzenia akcji kredytowej Banku Polskiego.

P. dyr. B e d n a r s k i żądał jak najspieszniejszego otwarcia Banku gospodarstwa narodowego.

Następnie przemawiali p. G ó r e c k i i dyr. E l t e r s, proponując uchwalenie szeregu bardzo dla przemysłu aktualnych rezolucyj.

Dyr. F r o m m e r podniósł, że należy przyznać rządowi, a w szczególności p. ministrowi Grabskiemu, podziękowanie, że wyzwolił nas z pęt inflacji i że, gdyby miał do wyboru między czasami dawnemi a dzisiejszemi, wybrałby dzisiejsze. Przemysł jednak przechodzi nadzwyczaj silne przesilenie. Obok akcji rządowej, byłaby tu konieczną pomoc przez ściąganie kapitału zagranicznego i to w ten sposób, ażeby stworzone zostały kooperatywy przemysłowe wraz z bankami, którcby wzięły na siebie gwarancję za uzyskać się mogące ewentualnie pożyczki zagraniczne.

Zgromadzenie uchwaliło następującą rezolucję:

„Zgromadzeni przemysłowcy okręgu krakowskiego, widząc niebezpieczeństwo ewentualnego zneutralizowania akcji sanacyjnej, spowodowanego wskutek niemożności wykonania zobowiązań podatkowych, zwracają się do rządu w kierunku przyspieszenia rozbudowy kredytu długoterminowego i kredytu reeskontowego wyłącznie na cele przemysłowe, rozszerzenia akcji kredytowej i dostosowania obiegu banknotów do zapasów złota i wysokocennych walut, puszczenie w obieg monet zdawkowych jak najspieszniej, powołanie do życia jak najrychlej Banku Gospodarstwa Narodowego, któryby został powołany w pierwszym rzędzie do udzielania kredytów towarowych, rozpoczęcia akcji budowlanej na szerszą skalę, usunięcia wszelkich instytucyj państwowych z prywatnych budynków, przeprowadzenia regulacji rzek drogą inwestycji brzegów, wydania wagonów zniszczonych natychmiast do naprawy przedsiębiorstwom prywatnym, udzielania zaliczek przy dostawach państwowych, wykonania zobowiązań państwowych za dostawy, już wykonane, przywrócenia mocy obowiązującej zamówieniom rządowym, wstrzymanym wskutek akcji oszczędnościowej, cofnięcia rozporządzenia o waloryzacji opłat do Zakładu Ubezpieczeń robotników od wypadków za opłaty, już dokonane, wstrzymanie zaliczek, płatnych z góry na rzecz tego Zakładu — albowiem w razie utrzymania się dłużej anormalnych stosunków, panujących dzisiaj w przemyśle, zgromadzeni przemysłowcy nie wezmą żadnej odpowiedzialności za tok rozwinąć się mogących wypadków“.

Kronika ekonomiczna

ODROCZENIE TERMINU PŁATNOŚCI 100% PODWYŻKI PODATKU GRUNTOWEGO ZA I. PÓŁROCZE 1924 R. Krakowska Izba skarbowa komunikuje:

„Rozporządzeniem Prezydenta Rzeczypospolitej z 12 kwietnia b. r., podwyższony został podatek gruntowy (bez dodatków samorządowych) o 100%. Termin zapłaty tej pożyczki za I. półrocze 1924 r. wyznaczono na czas od 1 do 31 maja b. r. Ponieważ zapłata w tym terminie mogłaby stać się dla wielu rolników ciężarem, przewyższającym ich zdolność płatniczą wobec 2 zaliczki na podatek majątkowy, bieżącego podatku dochodowego i trudnych warunków kredytowych, ministerstwo skarbu upoważniło dyrektora Izby do odraczania na indywidualne prośby, płatności podwyżki, **najdalej do 15 listopada** b. r. w wypadkach, w których natychmiastowa egzekucja mogłaby zachwiać egzystencją gospodarczą płatnika. Podania należy wnosić do Inspektoratów skarbowych.

PODATEK DOCHODOWY OD UPOSAŻEŃ. Ministerstwo skarbu zarządziło, aby pobór podatku dochodowego od uposażeń służbowych, emerytur i wynagrodzeń za najemną pracę był w czerwcu b. r. dokonany w dotychczasowym trybie, według skali, ustalonej dla potrąceń podatku w miesiącu maju b. r. i ogłoszonej w numerze 96 „Monitora Polskiego“ z dnia 25 kwietnia b. r.

WPŁYWY PODATKU MAJĄTKOWEGO. — W ubiegłym tygodniu od dnia 11 do 17 b. m. wpłynęło w dalszym ciągu do kas skarbowych gotowizną na poczet podatku majątkowego 1,181.635 zł., z czego od rolników 689.904 zł. i od przemysłu i handlu 491.731 zł. Ogółem na poczet podatku majątkowego od początku roku wpłynęło 103 miljony 23 tysięcy 488 zł., pozostaje zatem do ściągnięcia do końca roku bieżącego niespełna 200 mil. zł. Wraz ze zmniejszaniem się zaległości pierwszej zaliczki, zmniejsza się akcja egzekucyjna. W Warszawie w ubiegłym tygodniu dokonano ogółem 308 czynności egzekucyjnych, w czem 57 zajęć ruchomości, na ręce egzekutorów 144 płatników wpłaciło sumę 6.029 zł. 60 gr., 107 podatników zaś wykazało się pokwitowaniami PKO.

BANKI DEWIZOWE W KRAKOWIE. Ministerstwo skarbu w porozumieniu z ministerstwem sprawiedliwości, przyznało prawa banku dewizowego, w myśl par. 2, rozporządzenia z 28 marca b. r. (Dz. U. R. P. Nr. 29, poz. 290) następującym bankom w Krakowie: Bank Handlowy, Bank dla Handlu i Przemysłu, Bank Zachodni, Bank Wschodni, Polski Bank Krajowy, Bank Kredytowy, Polski Bank Handlowy, Śląski Bank Eskontowy, Bank Małopolski, Bank Komercjalny, Dom Bankowy Holzer, Polski Bank Handlowo-Przemysłowy, Centralna Kasa Spółek Rolniczych, Akcyjny Bank Związkowy, Bank Hipoteczny, Powszechny Bank Kredytowy, Polski Bank Przemysłowy, Bank Ziemian, Powszechny Bank Związkowy i Ziemski Bank Kredytowy.

SUKNO I SIODŁA TAŃSZE ZAGRANICĄ NIŻ W POLSCE. Na posiedzeniu sejmowej komisji wojskowej dnia 22 b. m. oświadczył przedstawiciel ministerstwa spraw wojskowych, pułk. Petrażycki na odnośne zapytanie co do **zamówień sukna w Anglji**, że zostało zamówionych dla wojska 800.000 metrów sukna w zeszłym roku, gdyż przemysł krajowy zamówienia tego w odpowiednim czasie wykonać nie mógł i że naogół sukno to **jest tańsze niż krajowe**. Dotyczy to również zamówienia **siodeł w Wiedniu** których cena jest **3-krotnie niższa** od ceny krajowej.

19 NOWYCH TRAKTATÓW HANDLOWYCH STANÓW ZJEDNOCZONYCH. Stany Zjednoczone Ameryki Północnej prowadzą obecnie rokowania w sprawie zawarcia z Meksykiem nowego traktatu handlowego, który będzie częścią amerykańsko-meksykańskiego traktatu pokojowego i przyjacielskiego. Równocześnie rząd amerykański oficjalnie zawiadomił o przyszłych rokowaniach, dotyczących traktatów handlowych z 12 państwami europejskiemi i 6 południowo-amerykańskiemi.

BANKRUCTWO WIELKIEJ FIRMY WIEDEŃSKIEJ DLA HANDLU WINEM. Jak nam donoszą z Wiednia, znana firma wiedeńska dla handlu winem, „Friedrich Weil“, zbankrutowała. Passywa wynoszą na razie 30—40 miljardów koron. Chcąc się ratować przed bankructwem, właściciel firmy, Robert Teltscher, dopuścił się oszustw wekslowych na sumę 14 miljardów. Teltscher został aresztowany. Główną przyczyną bankructwa jest spekulacja walutowa.

ŻYCIE GOSPODARCZE HISZPANJI ODRADZA SIĘ POD WPŁYWEM KAPITAŁÓW ZAGRANICZNYCH. Z Madrytu donoszą: W tutejszych sferach finansowo-przemysłowych panuje ożywienie, wywołane inicjatywą grup finansowych, skupionych około domu handlowego Urguijo, a zdążających przy pomocy Vickers'a i Krupp'a do strustowania całego przemysłu hiszpańskiego i rozpoczęcia na amerykańską skalę eksploatacji bogactw naturalnych, nietkniętych dotychczas z powodu inercji kapitału hiszpańskiego. Krupp na razie zaczyna coraz żywiej interesować się żelaznym przemysłem hiszpańskim, skupując kopalnie rudy, przedewszystkiem w Maroku hiszpańskiem.

(b) **POŁOŻENIE FINANSOWE NORWEGJI** nie jest świetne. Waluta jest zdewaluowana mniej więcej na 50%. Korona szwedzka stoi dwa razy lepiej niż norweska, a nawet za 100 koron duńskich, gdzie również sytuacja finansowa jest niewyraźna, otrzymuje się 120 koron norweskich. Finanse państwowe Norwegji zachwiały się wskutek zmniejszenia eksportu, a także wskutek ostrej walki socjalnej między pracodawcami a robotnikami w przemyśle. — Zakaz spożywania alkoholu będzie w najbliższym czasie zniesiony i to prawdopodobnie pozwoli uregulować finanse norweskie.

Z wędrówki po krakowskich kinach

„Czterech jeźdźców Apokalipsy“. Według powieści V. Blasco Ibaneza „Los Cuatro Jinetes del Apocalipsis“. Reż. Rex Ingram.

Mimo całego uznania dla powieści Blasco Ibaneza, podziwu dla reżyserji Ingrama i sympatji do Francuzów, razi mnie w „Czterech jeźdźcach“ niemała doza jednostronnego zacietrzewienia, nie pozostawiającego już ani cienia uczciwości na znienawidzonych „boche'ach“. Ideologja bowiem całego filmu jest nietyle pacyfistyczną, ile antiniemiecką. A czyż mało było takich cmentarzy o prostych, drewnianych krzyżach i po stronie niemieckiej, cmentarzy równie cichych i smutnych, bo równie bezcelowych i bezprawnych? Idei pokoju i braterstwa narodów rzecznikiem jest we filmie postać napoły mistyczna, napoły papierowa — Rosjanin Czernow. Ale obrazy spustoszenia i grozy wojny, jakie zrodziły się w jego wyobraźni, nie przejmują nas majestatem wielkości, nie przerażają ogromem zniszczenia. Jest w nich za mało rozmachu, za mało siły, za mało żywiołowości. Tacy czterej jeźdźcy Apokalipsy — jak to już dowcipnie zauważył Irzykowski — pędzą sobie w chmurach, niby kompanja Kmicica, nie wywołując wrażenia, ni grozy, ni niesamowitości. O ileż lepszym byłby na przykład pomysł wyłonienia się ze sztychów książki (Dürer) samych tylko cieni, olbrzymiejących zwolna potwornie, lub ujęcie odpowiednie skondenzowanemi fragmentami przewodnich motywów ich siewu? Pozatem — jeżeli się tak można wyrazić — jest za mało analizy fotogenicznej wojny. Za bardzo zaciężył na polocie reżysera wpływ powieści, zanadto jest ta wojna literacką, opowiadaną, by móc porwać kinowego widza. Nie jest jej za mało w rzeczywistości, ale jest jej za mało na filmie. Z punktu widzenia propagandowego zatem, jako przyczynek do apostolstwa wszechludzkiego braterstwa, rzecz jest, mojem zdaniem, niezbyt szczęśliwie ujętą. Brak jej organicznego rozmachu, którego nie zastąpią najświetniejsze nawet fragmenty.

Abstrahując jednak od tych niedomagań, powodowanych ogólną fałszywą koncepcją niesamowitości, film sam w sobie, w swoich najprostszych i najzwyklejszych właśnie scenach, stanowić może wzór nowoczesnej gry i techniki filmowej. Przepiękne mglawo stonowane zdjęcia, stosowane zarówno do pierwszoplanowych sylwetek postaci, jako też i do mas odległych, gdzie idzie o zatarcie zbędnych szczegółów, a podkreślenie jednolitej plamy i jej ruchu (maszerujące wojsko), wywołują zawsze celowo i subtelnie zamierzone przez reżysera wrażenie. Takie mglawe stonowanie obrazów nie jest pozatem identyczne z Griffithowską manierą twarzyczkową (a la Liliana Gish). Różnica jest może tylko ilościowa, ale efekt zupełnie inny. Obok tych trafnych i celowych modyfikacyj świetlnych i ruch wykorzystany jest z całem znawstwem kina — może nie ruch czysty, ale powiedziałbym stonowany (mobilizacja, szpital, pijatyka na zamku Desnoyersa). Na podkreślenie również zasługują pyszne fragmenty (skróty, etudy, kameo, jak kto woli), na przykład zdjęcie małego gamina z dwoma prosiątkami pod pachą, jako synonim wielkości miasteczka Villeblanche, oraz epizody niekiedy mistrzowskie, na przykład wstrząsająca scena rozstrzelania, może jedna z najsilniejszych całego filmu. Jeżeli jeszcze dodam, że gra wszystkich, ale to bez wyjątku wszystkich artystów, osiąga szczyty aktorskiego konsztu, jest bowiem do najdrobniejszych szczegółów przemyślaną, swobodną, o zdecydowanej linji i pełnym wewnętrznego skupienia wyrazie, to powiem bezwzględnie za mało, bo każdej z 17 grających postaci należałaby się osobna, choćaż najkrótsza wzmianka za jednolite przeprowadzenie swego typu. Jedynie dzięki ich niepospolitej urodzie wyróżnić trzeba z pośród zespołu subtelną i pełną wdzięku miss Alice Terry i szlachetny typ prawdziwie męskiej piękności Rudolfa Valentino. Całość pozostawia nadzwyczaj miłe wrażenie zetknięcia się z rzetelnym wysiłkiem twórczym z prawdziwą sztuką kinową. A to się zdarza nie często. „Czterech jeźdźców“ jest dla mnie, obok „Romansu królewskiego“, „Na wieki twoja“ i „Głosu serca“ jednym z najpiękniejszych tegorocznych filmów.

Z satysfakcją zaznaczyć należy, że film reklamowany jest wyjątkowo dyskretnie i przyzwoicie. Czy nie możnaby trzymać się stale tej zasady? Ilustracja muzyczna staranna.

Emjot.

Wielka wystawa brytyjska

Z otwartej niedawno w Wembley pod Londynem wystawy brytyjskiej nadchodzą różne interesujące szczegóły. O rozmiarach tej wystawy świadczy n. p., że w Stadjonie, w którym odbyły się ceremonje otwarcia wystawy, mogłaby zasiąść wygodnie na miejscach numerowanych ludność kilkudziesięciotysięcznego miasta.

Nie obeszło się bez sensacji już w chwili tego otwarcia. Oto poprzez ludzkie mrowie przedzierał się ku królewskiej loży roznosiciel telegramów i dostawszy się przed oblicze władcy angielskiego, wręczył mu depeszę, za którą król mu podziękował, a następnie otworzywszy, wyczytał z uśmiechem następujące słowa: „Otwarłem w tym momencie wystawę brytyjską. Jerzy I“. Była to depesza, nadana przezeń przed kilku chwilami w Wembley i miała obiec naokoło świata, poczem wrócić tam z powrotem. W tym celu wszystkie potrzebne kable trzymano w pogotowiu, by przyspieszyć podróż tej niezwykłej depeszy, która z Wembley podążała za pośrednictwem centralnej stacji londyńskiej przez Penzance i Fayal, małą wysypkę na Oceanie Atlantyckim, do Halifaxu, a następnie przez Kanadę, Bamfield na wybrzeżu Oceanu Spokojnego, Sidney w Australji, przez tysiące mil do Kapstadtu w Afryce Południowej, skąd przez St. Vincent i Maderę, Penzance i Londyn wróciła do Wembley.

Od chwili wysłania depeszy z Wembley aż do jej powrotu poprzez całą kulę ziemską i wręczenia jej królowi upłynęło zaledwie 80 sekund!

Budynki wystawne, zajmujące na wystawie brytyjskiej przestrzeń 1 kilometra kwadratowego, można podzielić na 2 grupy, mianowicie na objekty, reprezentujące macierz angielską, oraz na objekty, przedstawiające zamorskie kolonje, dominja, osady i przestrzenie protektoratowe. I tak Kanada, Australja, Nowa Zelandja, Południowa Afryka i Nowa Funlandja posiadają własne większe pałace wystawowe i pawilony, w których znajdują się produkty rolne, górnicze, hodowli nasion, gospodar[illegible], rybołówstwa, przemysłu futrzanego i [illegible] danego kraju.

Indje wystawiły swe piękne wyroby rękodzielnicze i materje, Ceylon swoją herbatę, państwa malajskie plantacje gumowe, Burma ryż, naftę i słonie. Hong-Kong reprezentuje cała ulica z chińskiemi kramami, w których skośnoocy poddani państwa brytyjskiego sprzedają swoje znane wyroby i drobiazgi. Wszystkie zresztą krainy z olbrzymiego pasa brytyjskiego, opasującego kulę ziemską, są reprezentowane na wystawie. Jej koszta obliczają na 10 miljonów funtów szterlingów, a liczbę gości, spodziewanych od maja do października b. r., na 25—30 miljonów.

Odpowiedzialny redaktor:
MICHAŁ KONOPIŃSKI





Czcionkami Drukarni Literackiej w Krakowie, ulica Jagiellońska L. 10.